



Gazeta Polkowicka

Tygodnik Powiatu
Polkowickiego
ISSN 1509-9954
Data 3 listopada 2000
nr 18 (18)
nakład 15 000

Redaktorzy prowadzący: Wioleta Kośmider, Anna Osadczyk

Wydawnictwo bezpłatne

Chocianów, Gaworzyce, Grębocice, Jerzmanowa, Pęcław, Polkowice, Przemków, Radwanice

Energia i tajemnica str. 8

czyli miodzi atakują...



Takie ogórki wyhodował
Leon Lewicki z Polkowic.
Olbrzymy mają ponad metr długości.
Jest to odmiana ogórka indyjskiego,
a plantator zapowiada, że za rok
ogórki będą jeszcze większe.

**KON
KRE
TY**
Polkowickie

ZADZWOŃ DO NAS

Coś cię denerwuje, niepokoi, cieszy, chcesz się podzielić swoją opinią? Dzwoni do nas w poniedziałki 16.00 - 18.00 oraz od wtorku do piątku 10.00 - 12.00

nasz telefon: 847 41 59



Kalejdoskop

ŚWIAT

Z wraku okrętu „Kursk” wydobyto kolejne ciała marynarzy. W Siewieromorsku, 29 października odbyła się symboliczna uroczystość pożegnania poległych marynarzy. Po spotkaniu ciała zostały przekazane ekspertom, aby dokonali rozpoznania.

POLSKA

Sąd lustracyjny uwolnił od zarzutu „kłamstwa lustracyjnego” Włodzimierza Cimoszewicza, posła SLD. Wyrok jest nieprawomocny. Rzecznik Interesu Publicznego zapowiada apelację. Z kolei Sąd uznał za winnego kłamstwa lustracyjnego innego posła SLD, Józefa Oleksego.

DOLNY ŚLĄSK

Radni Sejmiku Województwa Dolnośląskiego przyjęli projekt flagi i proporcja Dolnego Śląska. Przyjęto projekt z czarnym orłem piastowskim na złotym tle umieszczonym na białym - czerwonej płachcie. Po uzyskaniu akceptacji Komisji Heraldycznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Dolny Śląsk będzie miał flagę.

SPORT

Jedenaste Igrzyska Paraolimpijskie Niepełnosprawnych zamknięte. Polska zajęła ósme miejsce w klasyfikacji medalowej, zdobywając 19 złotych, 22 srebrne i 12 brązowych medali.

Wioleta Kośmider

Zdaniem naczelnego Uderz w stół

Grzegorz Szczepaniak

Niedawno jedna z dziennikarek GP miała „małe spięcie”. Przygotowywała tekst o wagarowiczach i zrobiła zdjęcie trzem stojącym obok sklepiu dziewczętom, które wybrały spacer zamiast siedzenia w ławce. Nagle... właściciele sklepiu ruszyli do ataku, niczym husaria, było głośno i mało sympatycznie. Czyżby więc w Polkowicach powstało Towar-

zystwo Przyjaciół Wagarowiczów, a nasza reporterka natknęła się na zbrojne ramię TPW? Jasne, że bzdura - dziewczynom zachciało się... palić i kupowały papierosy. Złapaliśmy wszystkich na nielegalnej transakcji, bo osobom bez dowodu papierosów sprzedawać nie można. Cóż, uderz w stół a nożyce się odezwą. Właściciele sklepiu wiedzieli, że na-

rozrabiali, na wszelki wypadek wymyślili więc, że robiąc zdjęcie nasza dziennikarka popełniła „przestępstwo”. Znowu bzdura. Pal licha całe zajście. Gorzej, że w Polsce wciąż mamy w nosie prawo a, zyski ze sprzedaży małowatom kilku paczek „fajek” są ważniejsze od zdrowego rozsądku, że o zdrowiu podlotków nie wspomnę.

Waszym zdaniem

Wioleta Kośmider

W naszej redakcji rozdzwoniły się telefony. Czytelnicy zadawali nam pytania dotyczące uchwały o zamknięciu sklepów od 1 stycznia po godzinie 20. Pytali dlaczego i skąd pomysł takiej decyzji. W związku z licznymi sygnałami w tej sprawie poprosiliśmy burmistrza o wyjaśnienie, szczegóły - na stronie 4. Kolejna

sprawa dotyczy listu, który trafił w ostatnich dniach do redakcji. Autor pisze o przemocy rodziców wobec dzieci. Nasz czytelnik zauważył ten problem na ulicach naszego miasta. W liście prosi, żebyśmy zrobili coś w tej sprawie. Niestety autor pozostał anonimowy i nie możemy go opublikować, a szkoda.

Na pytanie czy zmiana czasu z letniego na zimowy jest potrzebna, nasi czytelnicy odpowiadają

Nasza sonda

Maria Nyk - Pokora,
Radwanice a

- Kiedy chodziłam do pracy to zmiana czasu mnie cieszyła, gdyż mogłam dłużej spać. Teraz, kiedy nie pracuję zawodowo jest mi to obojętne. To, co mam zrobić w ciągu dnia i tak muszę wykonać, a dzień skrócony o godzinę spowoduje większe zużycie energii.

Justyna Kusyk,
Gaworzyce

- Przy najmniej raz mogę sobie godzinę dłużej pospać, ale i tak zostanie mi to odebrane na wiosnę. Zmiana czasu nie jest korzystna dla organizmu, który musi się przystosować do nowego cyklu, ale człowiek do wszystkiego musi się przyzwyczaić.

Maria Ś.,
Polkowice

- Czy jest potrzebna? Nie, według mnie nie. Przychodzę do pracy na 6 i zmiana czasu nie ma dla mnie większego znaczenia. Może trochę energii się zaoszczędza.

Jadwiga Jasiniak,
Grębocice

- Bardzo dobrze, że jest zmiana czasu. Teraz godzinę dłużej można pospać. Korzystne jest to w szczególności dla osób, które pracują fizycznie i muszą wcześniej wstać.

Zdzisław Sochacki,
Polkowice

- Uważam, że jest potrzebna. Wcześniej robi się widno, wcześniej kładziemy się spać, jednocześnie więc oszczędzamy. Mnie nie robi to większej różnicy, bo jestem na emeryturze.



Na sesji, 30 października, powiatowi radni przyjęli informacje

Komendanta Powiatowego Straży Pożarnej o stanie ochrony przeciwpożarowej oraz Komendanta Powiatowego Policji o stanie ładu, porządku i bezpieczeństwa.

Anna Osadczuk:
- Jak faktycznie wygląda sytuacja?

Grzegorz Przybecki:
- Od kiedy staliśmy się powiatem komisariat stał się Komendą. Mamy jednak mało etatów, a co za tym idzie mniej pieniędzy. Pomysł Komendanta, pomoc ze strony samorządu sprawia jednak, że wykrywalność przestępstw wzrasta i mamy, obok Milicza, najlepszą Komendą na Dolnym Śląsku. W przypadku straży pożarnej mamy coraz więcej podpałek, samozapałek czy wypadków. Nie jest to związane z nieskutecznością naszych strażaków, ale nieostrożnością i nieodpowiedzialnością ludzi.



Zapewnienie podstawowych warunków opieki zdrowotnej nale-

ży do obowiązków gminy w związku z czym od paru miesięcy trwają prace remontowe: budowlane, sanitarne i elektryczne w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Grębocicach.

Izabela Pakiet:
- Do kiedy potrwać prace i jakich udogodnień mogą spodziewać się mieszkańcy?

Jan Bunkiewicz, wójt Gminy Grębocice:
- Do końca listopada potrwa przebudowa GOZ w Grębocicach, która prowadzona jest zgodnie z uzgodnieniami i zaleceniami sanepidu. Gmina dołożyła starań, aby w ośrodku był świadczony pełny zakres usług dla mieszkańców w komfortowych warunkach w tym m.in.: przebudowano sanitariaty, przystosowano gabinety zabiegowe, wykonano dodatkowy gabinet lekarski oraz wyremontowano poczekalnię dla dzieci.



Janusz Isztwan ufundował Stefanowi Topolskiemu,

przewodniczącemu Koła Miejskiego Dolnośląskiego Związku Inwalidów Narządu Ruchu i Jackowi Czajkowskiemu, prezesowi Zarządu Regionu telefony komórkowe.

Monika Szatkowska:
- Czy telefon przyda się w pana pracy?

Jacek Czajkowski, prezes Zarządu Regionu

- Ze względu na charakter mojej pracy telefon jest mi bardzo potrzebny. Poruszam się po różnych instytucjach, tak więc nagły kontakt ze mną jest utrudniony. Tymczasem wiele spraw wymaga naglej interwencji i tu też telefon jest przydatny. Chciałbym podziękować serdecznie panu Isztwanowi, za tak miły gest. Telefon ułatwi po prostu moją pracę społeczną.

Gazeta Polkowska, tygodnik Powiatu Polkowickiego, adres 59-100 Polkowice, Rynek 1 (pokój 303), tel. 847 41 57, 847 41 59, tel/fax 847 41 56

Redaguje zespół:

Daria Berezowska (sekretarz redakcji), Robert Biały (Przemków), Adrianna Jakubowicz (Radwanice), Wioleta Kośmider, Sabina Lipiec (Gaworzyce), Anna Osadczuk, Małgorzata Pachocka (Chocianów), Izabela Pakiet (Grębocice), Monika Szatkowska, Grzegorz Szczepaniak (redaktor naczelny), Bernard Wybierala (redaktor techniczny).

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy, Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Za treść ogłoszeń i tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Urząd Gminy Polkowice www.gm.polkowice.pl. Projekt Graficzny: Studio Usług Mediálních Legnica. Druk: Słowo - Druk Ltd., 51-501 Wrocław, ulica Sojczyńska 38 e, tel.(071) 348 72 90.

MILENIJNY BAL

Piękne stroje, makiżaż i wyśmienite nastroje będą zapewne towarzyszyły nam podczas dorocznych obchodów Sylwestra.

W tym roku będzie on jednak wyjątkowy, bo milenijny. W ostatnim dniu października rozstrzygnięty zostanie przetarg na organizatora tegorocznej imprezy sylwestrowej na powietrzu w Polkowicach.

Gmina zaangażuje się w przedsięwzięcie w wysokości 60 tys. zł. - *Zainteresowanie jest duże* - poinformowała Gabriela Baranowska, kierownik Wydziału Gospodarczego i Promocji.

Każde kryterium będzie oceniane punktowo. Wygra oferta, która zdobędzie jak największą ilość punktów.

Anna Osadcuk

WSPÓLPRACA

Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów spotkał się, 19 października, z władzami powiatu i gminy Polkowice oraz ze sponsorami związku. Przedstawiono dochody i wydatki za okres trzech kwartałów br. Celem spotkania było opracowanie strategii współpracy związku z władzami na rok 2001.

- *Z naszego rozważania wynika, że na 1980 członków pomocy finansowej potrzebuje 950 osób* - informuje Maria Rubiś - Urbaniak, przewodnicząca Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Polkowicach.

Monika Szatkowska

Stowarzyszenia charytatywne, których spotkania założycielskie odbyły się w czerwcu, wybierają swoje zarządy

STOP...

Anna Osadcuk

Stowarzyszenie „Mieć pracę” wybrało 11 - osobowy zarząd oraz trzyosobową Komisję Rewizyjną. Przewodniczącym został Emilian Stańczyszyn, natomiast wiceprzewodniczącą - Beata Cho-

gminy i historyka. Zadania, jakie stawiają sobie członkowie tego stowarzyszenia to pomoc ludziom starszym i potrzebującym, którym skromne emerytury nie wystarczają na pokrycie ele-



Zebrań członków stowarzyszenia „Mieć pracę”

mentarnych potrzeb, czyli żywności i bieżących rachunków.

Z problemami osób niepełnosprawnych walczą członkowie Stowarzyszenia „Żyć godnie”. Jego prezesem został Marek Tramś. Stowarzyszenie to liczy 50 członków. Wśród nich są osoby zarówno niepełnosprawne jak i zdrowe. W skład zarządu weszło 8 - osób. Jednym z głównych celów organizacji jest przełamanie barier psychicznych osób niepełnosprawnych. - *Będziemy dążyć do tego, aby poczuli się oni pełnowartościowymi uczestnikami życia społecznego* - wyjaśnia prezes Tramś. Członkowie stowarzyszenia wpadli na pomysł by założyć swoją własną działalność gospodarczą, np. poligraficzną, a dochody przekazywać na działalność statutową. W najbliższym czasie swój zarząd wybierze również stowarzyszenie „Pomocna Dłoń”.

Przewodniczącym „Polkowickiej Złotej Jesieni”, organizacji mającej na celu pomoc ludziom starszym, został Emilian Stańczyszyn. Prezesem zaś wybrano Wojciecha Machnickiego, radnego

„Pająk” to urządzenia sportowo - rehabilitacyjne, które firma z Koszalina zaprezentowała w Aquaparku

Pająk w Aquaparku

Monika Szatkowska, Wioleta Kośmider



Rehabilitacja czy zabawa?

Stal się on pomocny w usprawnianiu pacjentów z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym. Dzięki ćwiczeniom z użyciem „Pajaka” pacjent może wykonać pełen program ćwiczeń w każdej dowolnej pozycji. Uczy się chodzenia, „szukania” swojego ciała w przestrzeni oraz stymulowania zmysłu równowagi. - *To jest urządzenie, a nie metoda. Każdy pacjent ma inne*

schorzenie i inny problem. „Pająk” zawsze wygląda inaczej - powiedział Norman Łoziński, dyrektor Prywatnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Koszalinie. Wskazując na ćwiczące dziecko dodał. - *Proszę popatrzeć jak ono się cieszy, rehabilitacja nie sprawia mu żadnego bólu. Traktuje to jako zabawę.*

- *Zgodzę się z tą opinią. Moje dziecko bardzo chętnie uczestniczy w turnusie. Wcześniej mieszkałam w Jaworze i nie miałam możliwości rehabilitacji dziecka - potwierdza mama pacjentki. - Zauważyłam bardzo wyraźne postępy w rozwoju córki - dodała. - Szkoda tylko, że ten turnus jest taki drogi - 3 tys. zł. to naprawdę duża suma, ale czego się nie robi, żeby pomóc dziecku.*

Przedstawiciele Zespołu Szkół uczestniczyli w ogólnopolskiej konferencji „Z tolerancją ku demokracji”, zorganizowanej w Chelmie

Tolerancja

Monika Szatkowska

W konferencji wzięły udział delegacje z 46 szkół z całej Polski. Z Polkowic pojechało dwóch uczniów Katarzyna Kozak i Łukasz Puźniński oraz nauczycielka przedmiotów prawnych, Helena Babiuch. - *Przygotowaliśmy referat na temat problemu tolerancji wobec ludzi starszych* - informuje Helena Babiuch. - *Młodzież uczestniczyła w wykładzie na temat rasizmu w Polsce, połączonym z projekcją fil-*

mu. Opiekunowie brali udział w seminarium „Tolerancja w edukacji szkolnej” - dodaje nauczycielka.

Rozstrzygnięto Ogólnopolski Konkurs Dziennikarsko - Literacki „Z tolerancją ku demokracji” i wręczono zwycięzcom nagrody. Uczestnicy zwiedzili Chelmskie Podziemia Kredowe. Atrakcją był również występ zespołu muzycznego Raggattack.

Ten najładniejszy

Daria Berezowska

W czwartej edycji konkursu „Ogród Roku”, ogłoszonego przez burmistrza Gminy Polkowice zwyciężyła Monika Zachara z Pieszkowic, drugie miejsce zajęła Jadwiga Turczyn z Komornik, trzecie - Wiktoria Duszeńko z Polkowic Dolnych, czwarte - Irena Tkacz z Żelaznego Mostu, a piąte - Wiktoria Gola z Polkowic Dolnych. Przyznano również siedem wyróżnień. Fundatorem przyznanych nagród był Emilian Stańczyszyn i Janusz Hurej z Sobina. Zdjęcia nagrodzonych ogrodów można obejrzeć w holu Urzędu Gminy Polkowice.



Jeden z najładniejszych ogrodów

KRONIKA KRYMINALNA

W miejscowości Chocianów kierujący ciągnikiem rolniczym, 68-letni mężczyzna wyjechał z drogi leśnej pod koła jadącego samochodu ciężarowego marki Mercedes. Śmierć poniosła 59-letnia pasażerka ciągnika.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Polkowicach zatrzymali 25-letniego obywatela Białorusi, który od około trzech miesięcy nielegalnie przebywał na terenie Polski.

Kierowca samochodu marki Mercedes, jadąc między miejscowościami Trzebnice - Żabice, na prostym odcinku drogi potrafił 30-letniego rowerzystę, który jechał nieoświetlonym rowerem. Cyklista poniósł śmierć na miejscu.

Dyżurny Komendy Straży Miejskiej został poinformowany przez dyspozytora Pogotowia Ratunkowego o fakcie pokąsania dziecka przez szczura, którym, przed feralnym zdarzeniem, dziecko się... bawiło. Zdarzenie miało miejsce na ul. Kmici-ca. Funkcjonariusze Straży Miejskiej schwytali gryzonia. Będzie on przebadany, czy nie jest chory na wściekliznę.

Straż Miejska została poinformowana, że na terenie cmentarza komunalnego przebywa 90-letni mężczyzna, który sprawia wrażenie zagubionego. Strażnicy ustalili, że mężczyzna cierpi na zanik pamięci i nie potrafił podać swojego nazwiska i adresu, nie posiadał również dokumentów. W wyniku podjętych działań ustalono tożsamość mężczyzny i jego miejsce zamieszkania. Został on przekazany pod opiekę rodziny.

Monika Szatkowska

Rada Miejska w Polkowicach podjęła uchwałę o ustaleniu czasu funkcjonowania placówek handlu detalicznego. Placówki te będą otwarte w godzinach 5 - 20

Czas na dyskusję

Daria Berezowska, Grzegorz Szczepaniak



Do której godziny będą otwarte sklepy w Polkowicach

Uchwała ma wejść w życie od 1 stycznia przyszłego roku. Jak się okazuje sprawa wywołała żywą dyskusję wśród mieszkańców Polkowic. Także w redakcji GP rozdzwoniły się telefony. Najczęściej powtarzające się pytania zadaliśmy Emilianowi Stańczyszynowi, burmistrzowi Polkowic.

- Kto upoważnił pana do wydania takiej decyzji?

- To nie jest oczywiście kompetencja burmistrza. Decyzję podjęła, poprzez odpowiednią uchwałę, Rada Miejska.

- Gdzie będą miały robić zakupy osoby, które pracują na przykład do godziny 20 i chcą zaopatrzyć się po wyjściu z pracy?

- Sprawę godziny będziemy konsultować. Po dyskusji radni postanowili, że będzie to godzina 20, ale jeśli mieszkańcy będą chcieli inaczej, to zostanie ona zmieniona. Uważam, że wybór radnych jest dobry. W końcu zakupy można zrobić także przed pracą. To kwestia zapobiegliwości.

- Czy można zakazać sprzedaży wyłącznie alkoholu?

- Niestety, nie ma takich podstaw prawnych. Gdyby były, to nie jest wykluczone, że właśnie taka była by decyzja radnych. Prawo nie zezwala nam jednak na ograniczenie sprzedaży wybranego produktu.

- W kawiarniach, restauracjach i pubach także prowadzi się sprzedaż o charakterze detalicznym. Jak w takim razie rozumieć ten zakaz?

- Zakaz nie dotyczy placówek gastronomicznych. Uchwała mówi wyraźnie o sklepach. Chcielibyśmy, aby sektor usług gastronomicznych, który tworzy o wiele więcej miejsc pracy, rozwijał się w naszym mieście, żeby placówki gastronomiczne były miejscem spotkań polkowiczanki. Im takich miejsc będzie więcej, tym ceny będą w nich niższe, a jakość usług lepsza.

- Jak można zakazywać handlu prywatnym przedsiębiorcom?

- Na całym świecie tak ustawodawca jak i organy, które mają kompetencje, by tworzyć prawo lokalne, korzystają z tego prawa, a to może dotyczyć wszystkich jednostek, również prywatnych.

- Co ze stacjami benzynowymi?

- Jeśli chodzi o stacje benzynowe, to nie braliśmy ich w zasadzie pod uwagę, gdyż uważamy, że nie są to najważniejsze placówki na terenie gminy. W moim odczuciu prawo powszechnie obowiązujące dotyczy również sklepów na stacjach benzynowych, ale będziemy jeszcze nad tą kwestią pracować.

- Nie boi się pan, że powstaną meliny?

- Nie, nie boję się. Meliny powstały w czasach realnego socjalizmu, a my się wzorujemy na wieloletnim doświadczeniu małych miast Holandii, Belgii, Niemiec. Tam melin nie ma.

- Czy nie cofamy się z tą uchwałą do czasów, kiedy nie można było nic kupić w sklepach?

- Wręcz przeciwnie, idziemy naprzód. Wzorujemy się w końcu na najciekawszych rozwiązaniach zarówno samorządowych jak i ustawowych z najbardziej rozwiniętych krajów Europy. A sklepy mamy doskonale zaopatrzone.

- Czy głosy mieszkańców będą brane pod uwagę w dyskusji o tej uchwale?

- Oczywiście. Uchwała została podjęta z wyprzedzeniem, tak by dwa najbliższe miesiące móc przeznaczyć na dyskusję. Będziemy chcieli, aby wszyscy mieszkańcy zabrali głos w tej sprawie, by zdecydowali, czy ma to być godz. 20 czy 22. A może mieszkańcy będą chcieli mieć sklepy otwarte całą noc, tym samym rezygnując z rozwoju kawiarni, restauracji, barów.

- Ilu radnych głosowało za uchwałą?

- Zdecydowana większość. 100 proc. Akcji Wyborczej Solidarność, 75 proc. SLD i ogromna większość radnych Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic. Nie było tu dyscypliny. Radni w swoim sumieniu musieli wyważyć, czy te argumenty, które prezentowałem na sesji, ich przekonują.

- Mam trzyletnie dziecko i nie mam gdzie mieszkać - mówi Luiza Gierulska z Polkowic

Trudny problem

Adrianna Jakubowska

- Pracuję na trzy zmiany. Stać mnie na opłacanie mieszkania na bieżąco. Wynająć nie mogę, bo właściciele chcą pieniędzy z góry a od żądanych kwot kręci mi się w głowie - dodała.

Luiza Gierulska mieszkała na ul. Rattowników z ojcem swojego dziecka. Nie układało się im, ale tak czasami bywa w życiu. Wyprowadziła się, a po pół roku została wymeldowana z miejsca stałego pobytu. Przez jakiś czas wynajmowała mieszkanie na dogodnych warunkach, ale właściciel sprzedał lokum i musiała się wyprowadzić. Od półtora miesiąca nie ma gdzie mieszkać i nie znosi się na poprawę, a zima już blisko.

- Byłam już prawie wszędzie, ale nikt nie potrafi mi pomóc - żali-

ła się pani Luiza. - Jestem już u kresu sił. Dobrze, że mogę chociaż przenoćować u koleżanki, ale jak długo można nadużywać cudzej uprzejmości? - pyta.

- Wystarczyłby mi jeden pokój, ale w Polkowicach - mówi. - Nie jestem wymagająca, chcę tylko mieć dach nad głową i w spokoju wychować córkę - kończy ze smutkiem.

Sytuacja, w jakiej znalazła się pani Luiza może nie dotyczy bezpośrednio każdego z nas, ale każdego może spotkać.

Mamy nadzieję, że znajdzie się ktoś życzliwy z Polkowic, kto wynajmie mieszkanie pani Luizie za comiesięczną opłatę, nie żądając całej sumy za rok z góry. Chętnie przekazemy pani Luizie taką informację.

Do konkursu na świadczenie usług medycznych, na przyszły rok, stanęło między innymi Polkowickie Centrum Usług Zdrowotnych

Zdrowe oferty

Monika Szatkowska

Przypomnijmy, że ta nowa struktura została utworzona na bazie gminnego i powiatowego Zakładu Opieki Zdrowotnej. - Październik to okres bardzo wyjątkowej pracy dla polkowickiej służby zdrowia - powiedziała Mariola Kośmider, dyrektor Specjalistycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. - Polkowickie Centrum Usług Zdrowotnych wystąpiło z pięcioma ofertami. Zafero-

wano usługi w ramach podstawowej opieki zdrowotnej w tym pielęgniarstwo rodzinne, środowiskowe oraz położne, w zakresie medycyny szkolnej, świadczeń stomatologicznych i następna oferta w zakresie ambulatoryjnego leczenia specjalistycznego oraz ambulatoryjnego leczenia rehabilitacyjnego - dodaje dyrektor. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi na początku grudnia.

997

■ Na trasie kolejowej z Rudnej do Orska, na niestrzeżonym przejeździe lokomotywa najechała na ciągnik rolniczy, który niemal doszczętnie zmiążdżyła. Kierowcy ciągnika nic się nie stało. Prawdopodobnie przyczyną wypadku była nieostrożność.

■ Do groźnego wypadku doszło na trasie Bolków - Jelenia Góra. Z tirem zderzył się fiat uno. Ciężarówką zarzuciło, a jadący za nią kierowca fiata nie zdążył zareagować i uderzył w naczepę. Jego stan jest ciężki. Do szpitala trafił też pasażer uno.

■ 18 bm. kierowca BMW, 19-letni mieszkaniec Osetnicy, na drodze z Piotrowic do Osetnicy śmiertelnie potrafił 35-letniego mężczyznę. Wkrótce potem w wyniku urazu głowy, klatki piersiowej i wewnętrznego krwotoku zmarł 17-letni pasażer auta. Kierowca nie miał prawa jazdy, był pod wpływem alkoholu, a samochód pożyczył od kolegi.

■ 18 bm. w Księginicach koło Strzelina aresztowano 48-letniego Janusza S. oskarżonego o zabicie matki. Ciało 84-letniej kobiety znalazł blisko jej domu sąsiad. Janusza S. skierowano na badanie psychiatryczne. Mężczyzna wcześniej leczył się w Lubiążu. Jednym z motywów, dla których Janusz S. mógł zabić matkę, było to, że chciała go oddać na leczenie. Krótko przed tragedią starszka rozmawiała na ten temat z córką, a on to prawdopodobnie słyszał. Wcześniej kobieta żaliła się sąsiadom, że syn ją w nocy dusił. Według prokuratora, nikt inny nie miał powodów, by zabić starszka. Oskarżony nie przyznaje się do winy.

■ 19 bm. kierowca opla corsy, jadąc obwodnicą w kierunku Kawic, potrafił rowerzystę, który nagle zjechał z prawego pobocza wprost pod jadący pojazd. Poszkodowany, 70-letni prochowiczaniec, z urazem głowy i złamanym stawem biodrowym trafił do szpitala.

■ 19 bm. z drugiego piętra klatki schodowej budynku przy ul. Bolesława Chrobrego w Legnicy wyskoczył 18-latek. Był pod wpływem alkoholu. Złamał kość udową i łonową. Trafił do szpitala.

■ Na autostradzie A-4, na wysokości Złotoryi, od jadącej w kierunku Olszyny toyoty odpięła się laweta, która przejechała przez pas zieleni i uderzyła w jadącego w przeciwnym kierunku fiata mareę. Jego kierowca został ranny, ale odmówił odwiezienia do szpitala.

■ 20 bm. sędzia Jerzy Mudryk przesłuchał kilkunastu świadków w trwającym od lipca procesie przeciwko czterem mężczyznom oskarżonym o nieumyślne spowodowanie śmierci 10-letniego Radka G. Rok temu na boisku stadionu miejskiego w Głogowie chłopca przygniotła niestabilna bramka. Zginął na miejscu. Z zeznań prezesów MZKS Chrobry Głogów wynika, że na stadionie przez lata panował bałagan, nikogo nie interesowały niestabilne bramki i nikt nie robił, by je zabezpieczyć. Oskarżeni są: Paweł C. - społeczny opiekun sekcji piłki juniorów, który pozostawił niestabilną bramkę na stadionie, Georg K. - dyrektor miejskiej spółki, do której należy stadion, Jerzy S. - jego zastępca oraz Stanisław C. - kierownik obiektów sportowych nie przyznają się do winy.

■ Do tragicznego wypadku doszło na drodze w pobliżu Chocianowa. Kierowca ciągnika wymusił pierwszeństwo przejazdu na jadącym z przeciwka ciężarowym mercedesie. Jego pasażerka zginęła na miejscu, a jej mąż (kierowca mercedesa) z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala.

■ 21 bm. w Zabicach (powiat polkowicki) pijany mężczyzna strzelał z jadącego samochodu do spacerującego brzegiem jezdnia psa. Zwierzę zostało ranne, ale przeżyło. Kierowcę zatrzymała policja. Strzelał on z broni myśliwskiej, która była jego legalną własnością. Po wyjaśnieniach wypuszczono go do domu. Za strzelanie najprawdopodobniej odpowie przed kolegium.

Porwali, rozebrali, okradli i podpalili

Drugi napad na handlowca



Wrak podpalonej toyoty.

Fot. GRZEGORZ SPAŁA

LEGNICA Właściciel jednego z legnickich sklepów powiadomił policję o tym, że padł ofiarą bandyckiego napadu. Według jego zeznań, tydzień temu, około dziesiątej rano - jadąc swą toyotą - zatrzymał się u zbiegu ulic Chojnowskiej i Marynarskiej. W tym czasie do jego samochodu wsiadło trzech zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn. Napastnicy ubrani w kominiarki, grożąc mu bronią, kazali jechać w kierunku huty miedzi. Kiedy minęli zabudowania we wsi Pawłowice Małe, zażądali, by wysiadł z samochodu i rozebrał się do naga. Nie podając przyczyn porwania, grozili mu zabójstwem. Nagiemu mężczyźnie udało się jednak wykorzystać

chwilową nieuwagę przestępców i uciec do wsi, a stamtąd zawiadomić policję.

Kiedy na miejsce przyjechała policja, zastała tylko doszczętnie spalony samochód. Jego właściciel twierdzi, że w aucie miał kilkadziesiąt tysięcy dolarów i około 200 tys. zł. Pokrzywdzony tłumaczy, że pieniądze to jego oszczędności. Były mu potrzebne na wadium, bo kiedy doszło do napadu, wybierał się właśnie na przetarg do Chojnowa.

Okazuje się, że w ubiegłym roku ten sam legniczaniec padł ofiarą podobnego napadu. Wówczas skradziono mu dolary i złotówki o łącznej wartości 70 tys. zł. Śledztwo w tamtej sprawie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców.

(jom)

Gwałt w parku

LEGNICA Prokuratura prowadzi śledztwo przeciwko mężczyźnie podejrzanemu m.in. o gwałt kobiety. Zdarzenie miało miejsce w parku Miejskim. Pod koniec maja powracająca do domu mieszkanka Legnicy, około pierwszej w nocy została zaatakowana przez nieznanego mężczyznę. Napastnik, który zerwał z niej odzież, najpierw usiłował wymóc stosunek oralny, a gdy ofiara odmówiła - zaczął gwałcić. Po kilku sekundach zadzwonił telefon komórkowy kobiety. Przestraszony gwałcielem ukradł jej torebkę i uciekł. Policja ustaliła, że sprawcą może być kierowca czerwonego fiata 125p, który obnażał się i onanizował przed przypadkowo spotykanymi dziewczętami. Podejrzanemu przyznaje się do „tego typu wygłupów”, ale zaprzecza, by był sprawcą gwałtu. Jednak ofiara rozpoznała w nim gwałcielem.

(jom)

Na gorącym uczynku

BOLESŁAWIEC Zaledwie kilku minut potrzebował mieszkaniec Legnicy, by skorzystać z tego, że mieszkańcy jednego z budynków przy ul. Partyzantów w Bolesławcu opuścili na chwilę mieszkanie. Nie musiał też męczyć się z drzwiami, bo te pozostawiono otwarte. Niepostrzeżenie udało mu się wejść do środka i splądrować mieszkanie. Zdążył ukraść 600 DM, monety okolicznościowe i trzy zegarki, kiedy do mieszkania powrócił właściciel z synami. Złodzieja przetrzymali do czasu przyjazdu policji. Okazało się, że jest on znany z kryminalnej przeszłości. Grozi mu kara do pięciu lat więzienia.

(kaz)

Hiena przed sądem

LEGNICA Za kradzież 41 kwiatów z grobów cmentarza komunalnego odpowie przed Sądem Rejonowym 39-letni legniczaniec. Nietrzeźwy mieszkaniec Zakaczawia w pierwszych dniach czerwca br., pomimo uwag dozorczy, zabrał z mogił kwiaty. Stróż powiadomił o kradzieży policję, której udało się zatrzymać złodzieja.

Podejrzany przyznał się do winy i zeznał, że był pod wpływem alkoholu i nie jest w stanie wytłumaczyć, dlaczego pojawił się na cmentarzu. Za grabież w miejscu spoczynku zmarłego grozi mu kara pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat.

(jom)

Awanturnik z siekierą

JAWOR Na miesiąc trafił do aresztu krewki mieszkaniec podjaworskiej wsi, który w ubiegłym tygodniu, pod wpływem alkoholu, urządził karczemną awanturę żonie, a następnie usiłującym jej pomóc policjantom. Starszy mężczyzna krzychał na kobietę i groził jej śmiercią. Żona zadzwoniła więc po policję. Kiedy mundurowi dotarli na miejsce, awanturnik zniknął. Pojawił się w chwili, gdy funkcjonariusze rozmawiali z kobietą w kuchni. Na widok przybyszów zdenerwowany gospodarz chwycił za siekiere i ruszył w ich kierunku. Policjantom w ostatniej chwili udało się zamknąć drzwi. To jeszcze bardziej rozżościło pana domu, który zaczął walić siekierą w drzwi. Wtedy mundurowi próbowali poskromić go gazem łzawiącym. Na nic się to jednak zdało, bo 60-latek poszczuł ich groźnym psem. W tym czasie groził im też siekierą i wyzywał. Mężczyznę udało się zatrzymać dopiero, gdy na miejscu pojawiły się dwa dodatkowe patrole...

(jom)

Sadysta za kratkami

JAWOR Sąd zdecydował o trzymiesięcznym aresztowaniu 45-letniego złotoryjaniec podejrzanego m.in. o zabójstwo kolegi, u którego mieszkał przez ostatnich kilka miesięcy. Mężczyzna był poszukiwany przez policję i prokuraturę przez pół roku. Już w kwietniu zarzucano mu m.in. fizyczne znęcanie się nad mieszkanką Jawora. Z zeznań świadków wynika, że często maltretował też gospodarza domu, w którym mieszkał.

Trzy tygodnie temu, około trzeciej nad ranem współlokator zgłosił policji, że gospodarz domu nie żyje. Funkcjonariusze zastali na miejscu nagiego mężczyznę, na którego ciele widoczne były rany i krwawe siniaki. Mężczyzna, który zgłosił to policji, przyznał, że dużo wcześniej zorientował się o śmierci znajomego, ale nie potrafił wyjaśnić, dlaczego natychmiast nie powiadomił o tym pogotowia ratunkowego.

Ustalono, że dzień wcześniej zmarły mężczyzna pił alkohol w towarzystwie kilku kolegów. Wśród nich był jego współlokator. Później na ciele i ubraniu podejrzanego znaleziono krew nieżyjącego kolegi. Biegli medycy sądowej stwierdzili, że przyczyną śmierci było pobicie. Sprawca złamał mu nos i żebro, które przebiło płuco i spowodowało krwotok.

Po zatrzymaniu podejrzanego ustalono, że jest on poszukiwany w związku z popełnieniem trzech innych przestępstw. W kwietniu br. podstępem zwabił w okolice jaworskiego wysypiska śmieci kobietę, którą następnie przywiązał łańcuchem do drzewa. Później bił ją kijem po plecach, polewał zimną wodą i kopał po całym ciele. Ponadto zmuszał do wypicia denaturatu i do czynów lubieżnych. Nazajutrz groził kobiecie zabójstwem. Krzychał, że ją powiesi albo utopi w Nysie Szalonej...

(jom)

Stracił najbliższych, stanie przed sądem

Fatalny finał przepracowania

GŁOGÓW Za nieumyślne spowodowanie wypadku drogowego, w którym zginęła ciężarna kobieta i jej nienarodzone dziecko, odpowie przed sądem 28-letni głogowianin. Według biegłych lekarzy, stopień rozwoju płodu był wystarczający dla jego przeżycia pozalonoowego. Dziecko zmarło wraz z ustaniem krążenia krwi matki. Oskarżonemu, który przyznaje się do winy, grozi kara pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat.

Do wypadku doszło 12 maja br. na jednym z głogowskich skrzyżowań. Oskarżony wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z innym samochodem. Ofiary tragedii to żona i jego dziecko. Prokuratura ustaliła, że uczestnicy wypadku byli trzeźwi, sprawca jechał z dozwoloną prędkością, ale był po 30-godzinnym dyżurze lekarskim, pełnionym w miejscowym szpitalu...

(jom)

„Lamus” do lamusa

W Legnicy, za sprawą decyzji władz miasta, zamknięto jeden z najstarszych i najbardziej charakterystycznych sklepów w mieście. Antykwariat „Lamus”, przez wiele lat działający także pod szyldem „Desy”, przestał istnieć z dnia na dzień. Jego ostatni dzierżawca otrzymał dziesięć dni na wyprowadzkę. Pokazny i piękny lokal, usytuowany w centrum miasta, od kilku tygodni stoi pusty. Decyzje dotyczące tego, kto i kiedy w nim zostanie, zapadną nie szybciej, jak w przyszłą środę. Wówczas, być może w trakcie cotygodniowych posiedzeń, zarząd miasta przesądzi o dalszych losach sklepu.

Likwidacji antykwariatu towarzyszy wiele pytań i wątpliwości. Miłośnicy staroci uważają, że nie był to najlepszy pomysł. W większości miast antykwariaty mają siedziby w rynku lub jego najbliższych okolicach. Jak twierdzą niektórzy wieloletni pracownicy legnickiej kultury, „Lamus” miał swoją markę w kraju. Tutaj po stare meble, obrazy, porcelanę itp. przyjeżdżali mieszkańcy odległych miast. Często telefonicznie zamawiali określony „antyk”, bo na Dolnym Śląsku znacznie łatwiej i taniej było o kupno poniemieckich bibelotów. Z drugiej strony są też osoby, które uważają, że w ostatnich latach placówka nie cieszyła się dawnym prestiżem.

Wszystko ekstra

Tuż po zamknięciu sklepu, w legnickim Urzędzie Miasta oficjalnie nie było żadnej koncepcji zagospodarowania opuszczonego miejsca. Tydzień temu na łamach lokalnego dziennika Elżbieta Kil i Ignacy Bochenek z UM obiecywali, że sprawa sklepu rozstrzygnie się w najbliższych dniach. Gazeta, nie mogąc ustalić żadnych szczegółów, powoływała się na pogłoski, że obiekt przejmie któraś z legnickich placówek kultury. Tymczasem Elżbieta Kil już „woli się w tej sprawie nie wypowiadać”. Niewiele



Fot. GRZEGORZ SPAŁA

do dodania ma również wiceprezydent miasta, Ignacy Bochenek. W rozmowie z nami powiedział, że sprawa trafi pod obrady któregoś z listopadowych posiedzeń zarządu miasta.

- Chcielibyśmy, aby w tym miejscu prowadzona była określona działalność usługowa. Może tu powstać ekskluzywny sklep albo restauracja - mówi Ignacy Bochenek. Na pytanie, czy jest możliwość pojawienia się nowego banku (byłaby to już trzecia taka instytucja w tym samym ciągu kamienicy!), wiceprezydent odparł, że wątpli w taką możliwość. O ile powstanie nowego lokalu gastronomicznego mogłoby ożywić legnicki Rynek i sprawić, że mieszkańcom odległych osiedli opłacałoby się wracać do centrum po pracy czy zajęciach w szkole, o tyle powstanie kolejnego sklepu raczej nie uatrakcyjni miasta.

Żal i dementi

Po zamknięciu „Lamusa” w Legnicy plotkuje się, że w jego miejscu ma być utworzona stała galeria „Satyrykonu”, która prezentowałaby 23-letni dorobek legnickiej Międzynarodowej Wystawy Satyrycznej. - Jest mi

żal, że w Rynku nie ma już antykwariatu - przyznaje główna organizatorka festiwalu satyry, Elżbieta Pietraszko. - Likwidując „Lamusa”, łamię się tradycję, przecież była to wizytówka naszego miasta. A co do galerii - owszem, obiecano nam lokal w centrum miasta, ale nikt nie rozmawiał ze mną na ten temat. Wiem, że żadne pismo nie wpłynęło także do Zdzisława Smektały, prezesa Fundacji „Satyrykon” - tłumaczy Elżbieta Pietraszko.

O własnej minigalerii, na przykład w miejscu antykwariatu, myślał też znany legnicki artysta malarz, Edward Mirowski. Z prasowych wypowiedzi dyrektorów: Legnickiego Centrum Kultury - Ireny Daszkiewicz i Galerii Sztuki - Zbigniewa Krański wynika, że obie placówki chętnie przejęłyby lokal po „Lamusie”.

Próżne zabiegi

Sklep funkcjonował w tym samym miejscu przez 23 lata. Najpierw było tu państwowe przedsiębiorstwo „Desa”. Po jego likwidacji placówka nadal pełniła dawną rolę. Do Legnicy przyjeżdżali wrocławscy rzeczo-

znawcy, którzy fachowym okiem nadzorowali całą sprzedaż. Później sklep przeszedł w agencję. Przez wiele lat prowadziła go Krystyna Walczak, była pracownica „Desy”. Wiosną, pół roku przed śmiercią, właścicielka antykwariatu nawiązała współpracę z Piotrem Grygorcewiczem.

- Podpisaliśmy umowę, ale nie spełniała ona wszystkich niezbędnych wymogów prawnych - mówi Piotr Grygorcewicz. - To między innymi dlatego nie byłam w stanie uchronić lokalu przed zamknięciem. Po śmierci pani Walczak, w połowie września z urzędu otrzymałem informację, że mam opuścić sklep w ciągu dziesięciu dni. Niedługo po podpisaniu umowy z Krystyną Walczak Piotr Grygorcewicz przedstawił Zarządowi Gospodarki Mieszkaniowej projekt kosztorysu remontu lokalu. Chciał go przejąć i zmodernizować. Koszt inwestycji ocenił na około 130 tys. zł. Urząd Miasta nie przystał jednak na tę propozycję.

Byle nie kielbasa!

- Po śmierci pani Walczak, ZGM po prostu kazał mi się stamtąd wynieść. Pomimo wielu starań, na temat przyszłości lokalu nie otrzymałem żadnych informacji. Nikt mi nie był w stanie powiedzieć nawet tego, czy lokal w ogóle będzie wystawiony na przetarg. Wynająłem więc pomieszczenia z tyłu „Adrii” i tam w najbliższy poniedziałek otwieram nowy antykwariat - mówi z rozgoryczeniem Piotr Grygorcewicz.

„Lamus”, jak bardzo wiele innych znanych legnickich lokali, przeszedł już chyba do historii. Co powstanie w tym pięknym, położonym w dwóch kamienicach miejscu, najprawdopodobniej okaże się w najbliższych tygodniach. Wiceprezydent Legnicy, Ignacy Bochenek zapewnia, że antykwariat na pewno nie zastąpi „turecki bazar” czy sklep z kielbasą.

Joanna Michalak

Wyższa Szkoła Menedżerska Aula im. Leona Rowińskiego

14 października 2000 roku Kolegium Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy podjęło uchwałę o budowie auli imienia profesora Leona Rowińskiego.

Prof. dr hab. Leon Rowiński był wieloletnim prorektorem Politechniki Śląskiej. W pracy naukowej zajmował się budownictwem lądowym i zarządzaniem budownictwem. Opublikował 36 podręczników i skryptów oraz 288 innych samodzielnych prac naukowych w kraju i zagranicą. Był promotorem lub recenzentem 87 dysertacji doktorskich i habilitacyjnych. Jego wychowankiem jest mgr inż. Waclaw Demecki - założyciel i kanclerz Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy. Prof. Leon Rowiński był wielkim entuzjastą utworzenia w Legnicy wyższej uczelni kształcącej specjalistów od zarządzania; wspierał Waclawa Demeckiego i pomagał w jej tworzeniu. Był jednym z twórców Wyższej Szkoły Menedżerskiej. Profesor Leon Rowiński zmarł 9 września 2000 r., w wieku 80 lat.

Aula im. prof. Leona Rowińskiego zostanie stworzona w kompleksie zrujnowanych budynków położonych przy ul. Wojciecha Korfanteego, który Wyższa Szkoła Menedżerska kupiła od gminy miejskiej Legnica w ubiegłym miesiącu. Na aulę przeznaczono obszerny parterowy budynek przedwojennej restauracji „Volkshaus”, w którym po wojnie - do przełomu lat 50. i 60. - rozgrywano walki bokserkie. W tej chwili budynek jest w złym stanie, ale już rozpoczęto w nim prace zabezpieczające, a równoległe prowadzone są ekspertyzy budowlane, po których rozpoczną się prace projektowe.

Aula ma być oddana do użytku najpóźniej pod koniec września przyszłego roku. Zamysłem Waclawa Demeckiego, kanclerza Wyższej Szkoły Menedżerskiej, jest stworzenie obiektu wielofunkcyjnego, który służyłby nie tylko uczelni, ale także miastu. Obiektu, jakiego w mieście obecnie brakuje: nowoczesnego, przystosowanego m.in. do organizacji kameralnych imprez kulturalnych oraz konferencji, sympozjów i zjazdów.



Fot. GRZEGORZ SPAŁA

W każdym pokoju podopiecznych pojawił się nowy sprzęt.

Dom Dziecka obdarowany

LEGNICA Wychowankowie Domu Dziecka z ul. Wandy, na rzecz których Stowarzyszenie *Tarninów* zorganizowało miesiąc temu III Bal Charytatywny, otrzymali już wszystkie zakupy zrealizowane za pieniądze uzyskane podczas dobroczynnej imprezy. Dochód z zabawy wyniósł 20 tys. zł. Dzięki temu, świetlica placówki ma: nowy 29-calowy telewizor, magnetowid i skórzany narożnik. Umeblowanie dwóch z dziewięciu dziecięcych pokoi zostało niemal całkiem zmienione. A we wszystkich pozostałych pojawił się przynajmniej jeden nowy mebel. Oprócz łóżek, krzeseł i szaf zakupiono też: lodówkę, odkurzacz, żelazko, suszarki do włosów i radiomagnetofony do każdego z pokoi. Z darowizn urządzono również ogród Domu Dziecka. Wychowankowie dostali: meble ogrodowe, rośliny, komplet narzędzi i grill z pełnym wyposażeniem. A autorki prac wystawionych na sprzedaż podczas charytatywnej imprezy otrzymały 1.445 zł na zakup nowej odzieży.

Łącznie na zakupy dla dzieci Stowarzyszenie *Tarninów* wydało 20.115 zł. Realizacja bardzo długiej listy sprawunków przeszła najśmielsze oczekiwania organizatorów balu i pracowników Domu Dziecka. Pieniądze z imprezy nie wystarczyłyby na kupno aż tylu przedmiotów, gdyby nie właściciele i pracownicy legnickich sklepów: Hurtowni *Mewa*, Centrum Ogrodniczego *Świat kwiatów i roślin* oraz *Mercusa* (Iotnisko) - które dawały prowizję, rabaty, a nawet prezenty.



Fot. GRZEGORZ SPAŁA

ZDROWIE I SZKOŁY

Sprawozdanie z dotychczasowych działań w sprawie utworzenia spółki pod nazwą Polkowickie Centrum Usług Medycznych oraz zaopiniowanie zmiany granicy administracyjnej było m.in. tematami ostatniej sesji powiatu polkowickiego.

Mariola Kośmider, prezes spółki PCUM, mówiła m.in. o podpisaniu 31 października porozumienia o przejęciu przez spółkę pracowników dwóch ośrodków zdrowia: powiatowego i gminnego. W Centrum zostanie zatrudnionych 175 osób. Spółka została już zarejestrowana w sądzie, działalność jednak rozpocznie w styczniu. Wcześniej utworzenie Centrum było konieczne do złożenia oferty w Dolnośląskiej Kasie Chorych. Polkowicki ośrodek złożył oferty na opiekę podstawową, specjalistyczną, stomatologiczną i rehabilitacyjną.

Starosta wnioskuje o wycofanie z porządku obrad punktu, dotyczącego ustalenia kierunków działań Zarządu w zakresie inwestycji oświatowych. Wyjaśnił on, że z kredytu zaciągniętego w wysokości 900 tys. zł na wyrównania dla nauczycieli w związku z nowelizacją Karty Nauczyciela, zostanie wykorzystane 600 tys. zł. Pozostałe 300 tys. zł., po wprowadzeniu zmian w budżecie, powiat chce przeznaczyć na inwestycje oświatowe (budowa sali gimnastycznej w ZSZ w Chocianowie, stołówki w ZSZ w Polkowicach oraz budowa Centrum Edukacji Wiejskiej w Radwanicach).

Anna Osadczyk

W tym roku do największej liczby pożarów doszło w maju, w poniedziałki i niedziele

Czerwona statystyka

Anna Osadczyk

Na ostatniej sesji powiatu polkowickiego został złożony raport przez Witolda Huzara, Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej o stanie ochrony przeciwpożarowej na terenie powiatu.

Najczęstszymi przyczynami pożaru są podpalenia (52,9 proc.). Kolejnymi przyczynami jest nieostrożność dorosłych, nieletnich czy zamozapalenie urządzeń grzewczych.

Na tle powiatów z Dolnego Śląska nasz zaliczany jest do regionów o średnim zagrożeniu. Komendant Straży Pożarnej podaje, że w tym roku na terenie powiatu zanotowano 368 zdarzeń, w tym 211 związanych z gaszeniem pożaru, pozostałe to usuwanie

skutków innych zdarzeń. W roku ubiegłym natomiast zanotowano mniej o 23 interwencje. Pomniejsza się na szczęście liczba alarmów fałszywych. W tym roku odnotowanych było ich o 8 mniej, niż w roku ubiegłym. Straty szacuje się na około 2.338 tys. zł, natomiast wartość uratowanego mienia to 17.470 tys. zł.

Praca straży pożarnej to jednak nie tylko interwencje, to szereg działań prewencyjnych i wychowawczych. - Nie ma parametrów oceniania pracy straży pożarnej - komentuje Grzegorz Przybecki, wicestarosta polkowicki. - To ciężka praca na ogromnym obszarze. I cieszy fakt, że jest ona skuteczna.

W Trzebczu spotkali się najstarsi mieszkańcy wsi. Uroczystość odbyła się w klubokawiarni „Galeria“

Serce...

Monika Szatkowska

Organizatorami spotkania byli Rada Sołecka i Franciszek Horbas, soltys wsi. Było miło i rodzinie. Spotkanie zorganizowano przy tradycyjnej lampce szampana, herbacie i ciastkach. Seniorzy rozmawiali i słuchali przebojów z dawnych lat. Spotkanie było doskonałą okazją do wspomnień. Jan Ziomek, jeden z mieszkańców Trzebcza, podziękował soltysowi za wspaniałą inicjatywę, za pamięć o ludziach starszych. - Chcia-



Franciszek Horbas Soltys Trzebcza, 53 lata, zainteresowania: konie i samochody

bym, aby za naszym przykładem poszli inni, ludziom starszym nie trzeba wiele, wystarczy uśmiech, życzliwość i trochę serca - powiedział Franciszek Horbas. - Ludzie w podeszłym wieku nie mają już zbyt wiele okazji do spotkań w większym gronie, dlatego uważam, że takie inicjatywy są bardzo potrzebne - dodał soltys.

Zbiornik odpadów poflotacyjnych Żelazny Most leży na terenie trzech gmin: Rudnej, Polkowic i Grębobocic

Prawidłowe granice?

Anna Osadczyk

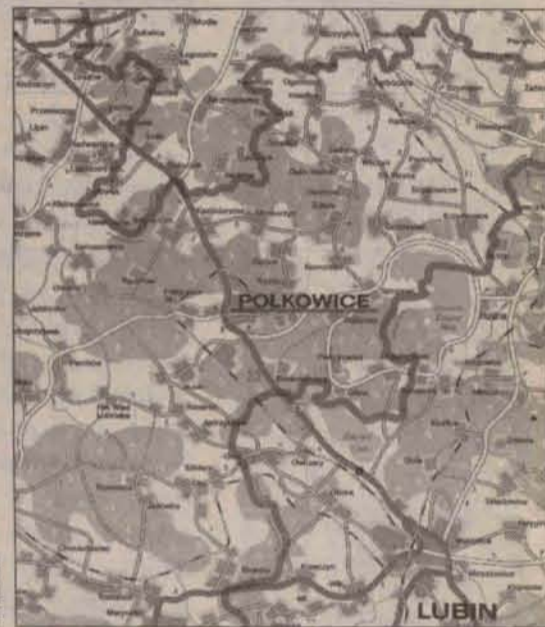
Państwowy Instytut Geologiczny, w trakcie odbioru pracy zleconej przez Starostwo Lubińskie, rozrysował granicę pomiędzy powiatami. - Według mapy zbiornik Żelazny Most leży w 95 proc. na terenie gminy Rudna - poinformował nas Grzegorz Przybecki, wicestarosta polkowicki.

Starostwo Lubińskie zakwestionowało przebieg granic. - Takie uznanie granic spowodowałoby wiele problemów - mówi wicestarosta Przybecki. - Odkąd bowiem powstały samorządy terytorialne nalicza się podatki i opłaty niezgodne z położeniem obiektu.

Do tej pory obowiązywały granice rozrysowane na wojskowych mapach topograficznych, według których do Rudnej należy około 50 proc. - Rzeczywiście, nie pokrywają się one z państwowym zasobem geodezyjnym - kartogra-

ficznym - przyznał Grzegorz Przybecki.

Oba starostwa wystąpiły do Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Geodezji i Kartografii o uznanie dotychczasowych granic.



Mapka naszego powiatu

Grzyby halucynogenne, zwane w slangu młodzieżowym halucynkami, należą do środków halucynogennych, które mają tę właściwość, że substancje niespożywcze w nich zawarte powodują trwałe uszkodzenie wątroby i trzustki

Grzybki

Michał Cimek

Zażycie ich powoduje halucynacje słuchowo - wzrokowe, które mogą trwać nawet wiele godzin (w zależności od ilości zjedzonych grzybów). W tym stanie człowiek widzi i słyszy coś, co w rzeczywistości nie istnieje, a tylko jest tworem jego wyobraźni. W czasie halucynacji człowiek nie kontroluje swoich zachowań i łatwo może zrobić krzywdę sobie i innym, uciec wypadkowi, wyskoczyć przez okno lub popełnić samobójstwo, gdy słyszy głos, które go do tego „namawiają“.

Grzyby te rosną na naszych terenach i są już od pewnego czasu na narkotycznym rynku (sprzedawane na sztuki w stanie wysuszonym). Polskiej i łacińskiej nazwy nie podam, gdyż nie jest moim zamiarem edukowanie tych, którzy jeszcze mało o nich wiedzą.

Substancja zwana psilocybiną, która jest w nich zawarta działa na mózg człowieka i z biegiem czasu może doprowadzić do trudno od-

wracalnych zmian w psychice. Środek ten również odkłada się w tkankach i trudno jest go wyeliminować z organizmu. Nawet wówczas, gdy się zaprzestanie zażywania grzybów, to może się okazać, że za jakiś czas mogą wrócić halucynacje wywołane tym odłożonym „zapasem“ psilocybiny. Organizm odtruwa się samoczynnie przez okres około roku.

Należy zwrócić uwagę na foliowe torebki z małymi suszonymi grzybkami i na zachowanie dziecka. Stan halucynacji łatwo rozpoznać, gdyż dziecko widzi i słyszy coś, czego my nie widzimy i może się zachowywać agresywnie.

Przedawkowanie formalnie nie istnieje, ale przy zażyciu większej ilości grzybków stan halucynozny może trwać bardzo długo, a w przypadku dłuższego okresu zażywania taka osoba może trafić do szpitala psychiatrycznego, gdyż nie będzie mogła wrócić do rzeczywistości.

Informator

POGOTOWIA

Ciepłownicze 993
Gazowe 992
Energetyczne 991
Wodociągowe 995
Ratunkowe 999
Policja 997
Straż Miejska 986
Straż Pożarna 998

APTEKI

Polkowice
ul. Kominka 5a
tel. 845-02-64,
ul. Moniuszki 3a
tel. 845-17-11,
ul. Skalników 4
tel. 845-23-91,
ul. Kominka 7
tel. 845-02-01,
ul. Browarna 14
tel. 847-46-17

Grębocice
ul. Głogowska 3
tel. 831-54-71

Chocianów
ul. Wesoła 12
tel. 818-55-36
ul. Żeromskiego 2
tel. 818-55-54

Przemków
Pl. Wolności 12,
tel. 831-93-25
ul. Długa 3,
tel. 831-97-13

Radwanice
ul. Przemysłowa 7,
tel. 831-13-06,

DYŻURY APTEK
Polkowice
30.10.06.11 ul. Moniuszki 3a/2
06.11-13.11 ul. Browarna 14

Przemków
ul. Długa,
tel. 831-97-13,
sob. 9:00-15:00,
ndz. 9:00-11:00,
pl. Wolności,
tel. 831-93-25
sob. 8:00-15:00,

POSTÓJ
TAKSÓWEK
Polkowice 847-41-00

LECZNICE DLA
ZWIERZĄT:
Polkowice 845-24-67
845-06-66, 845-13-75
Gaworzyce 831-62-24
Radwanice 831-16-00
Sieroszowice 831-19-16
Chocianów 818-52-15

INFOMACJE
telefoniczna 913
miejscowa 912
zamięscowa 924
biuro napraw 926
zegarynka 917
budzenie 917
tel. zaufania 988

Kiedy projektowaliśmy GP planowaliśmy, że w tym miejscu pojawią się będą teksty napisane przez młodych ludzi, uczniów szkół średnich i gimnazjów. Pomysł ten musiał poczekać na realizację, ale co się odwlecze... Zapraszamy więc do lektury wywiadu z członkami grupy Out of Body Experience, który przeprowadziły nasze młodsze koleżanki, Kasia i Monika z polkowickiego Gimnazjum

Energia i tajemnica

Katarzyna Trzmielewska, Monika Wiczewa

- Skąd pomysł na nazwę zespołu?

Rafał: - Nazwa pochodzi z pewnej książki, którą przeczytałem kilka lat temu. Oznaczała eksteryzacje, czyli zjawisko (doświadczenie) poza cielesne, chwilowe opuszczenie ciała przez duszę. Pojmuję muzykę jako takie doświadczenie i pomyślałem, że to interesująca nazwa dla zespołu.

- W jakim składzie grać?

Emek: - Łukasz Dulewski (wokół), Rafał Kajak (gitara), Emanuel Nowak (bas), Marcin Kisiński (perkusja)

- Kiedy powstała grupa?

- Pod koniec 1998 roku, jednak w obecnym składzie istniejemy od zimy 1999r.

- Jak określacie gatunek muzyki, którą grać?

Emek: - Mieszmamy bezwiednie nasze różne style by nasza muzyka była jak najbardziej oryginalna, po prostu dobra.

- Czym zajmujecie się poza graniem?

Kisiel: - Ja uczę się w studium administracji, nagrywam „demówki“, kręcę film, dużo czasu poświęcam komputerom.

Emek: - Ja pracuję w banku i studiuję.

Duluś: - Ja również studiuję, trochę rysuje i coraz rzadziej zajmuję się komputerem.

Rafał: - Jestem nauczycielem historii, piszę teksty piosenek, ale przede wszystkim zajmuję się moim małym syn-

kiem.

- W jakich zespołach wcześniej graliście?

Rafał: - Grałem w wielu składach, przede wszystkim były to zespoły metalowe. Zielonogórskie Canoe, Idee Fixe i Hot Dogs From Cold Refrigerator.

Emek: - Flop House, Short-Sighted, Stupefaction, Desdemona.

Kisiel: - Thoughts Like Clouds, Stupefaction i Desdemona.

Dulek: - EYELINER.

- Czy w waszym dorobku artystycznym pojawiły się już jakieś nagrody?

Kisiel: - Dulek dostał nagrodę za wokół na przeglądzie w Lubinie. Tak w ogóle to dopiero startujemy i jeszcze wszystko przed nami.

- Jakiej muzyki słuchacie?

Rafał: - Nasze gusta muzyczne są w zasadzie podobne. Wchłanz stylów jest dość duży, od muzyki etnicznej i jazzu, po ciężki metal.

- Czy zawsze graliście w tym samym składzie?

Dulek: - Początkowo grali ze mną, Rafałem i Kisiłem Mazur i Kruszek z Clover, po ich odejściu doszedł Emanuel i tak już zostało.

- Czy chcielibyście przekazać coś przez waszą muzykę?

Rafał: - Nie mamy żadnej ideologii. Chcemy podzielić się emocjami, które związane są z naszymi, dźwiękami, energią z nich płynącą i tajemnicą, która chyba też trochę w nich siedzi.

- Dziękujemy za rozmowę.

Zgubny wpływ lenistwa

Tekst i zdjęcia: Wioleta Kośmider



Młodzi ludzie doskonale wiedzą, że na metodę „palec i główka to szkolna wymówka“ coraz trudniej kogoś nabrać. Problem więc rozwiązywany jest inaczej. Zamiast do szkoły można w końcu iść na wagar.

śmiewany przez kolegów - powiedział nam chłopiec uciekający ze szkoły. Nie umiem zrozumieć tego przedmiotu, a kolejna niedo-

stateczna ocena spowoduje, że rodzice będą się na mnie wściekać, a tego nie chcę - dodaje ze łzami w oczach. Ucieczka ze szkoły nie zawsze spowodowana jest więc lenistwem. W przypadku niektó-

Szkola niektórych przypawia o gęsią skórę. Na samą myśl, że trzeba rano wstać do „budy“ uczniowie dostają białej gorączki. Kombinują różne sposoby byleby tylko zostać jednak w domu. Ale co zrobić, kiedy jednak w domu zostać nie można, a do przekroczenia progów szkoły, brrr, żadna siła nie zmusi? Jest jeden sposób - stary jak... szkoła



inaczej jest w Gimnazjum nr 1 w Polkowicach. Jeżeli uczeń tej szkoły opuści trzy dni bez usprawiedliwienia, nie ma szans na ocenę poprawną z zachowania. Rodzice są informowani o takiej sytuacji telefonicznie lub pisemnie - powiedziała Lidia Kuc, wicedyrektor ds. wychowawczych. W gimnazjum powstała Szkolna Komisja Wychowawcza, która walczy ze zjawiskiem wagarów. W naszej szkole mamy sześciu uczniów, którzy opuścili już 60 godz. lekcyjnych. Jak na 828 uczniów, na szczęście, jest ich mało - dodała Lidia Kuc. W gim-



troją oni również okolice. Jeżeli zauważą wagarowiczów - odprawiają ich do szkoły.

Tymczasem uciekinierów można jednak bez problemów zauważyć na ulicach naszych miast. Siedzą na ławkach, walają się po sklepach, wyraźnie się nudzą. Właściwie nie powinniśmy się czepiać, bo tak naprawdę to na wagarach byliśmy chyba wszyscy. Problem w tym, by ustrzec dzieci przed pokusą „nalogowego“ wagarowania, by nie było ono sposobem na spędzenie przedpołudnia. Bo jeśli takim sposobem się stanie, będziemy mieć już

bardzo niewiele czasu, by ustrzec dziadki i te starsze, i młodsze, przed zgubnym wpływem lenistwa.

inaczej jest w Gimnazjum nr 1 w Polkowicach. Jeżeli uczeń tej szkoły opuści trzy dni bez usprawiedliwienia, nie ma szans na ocenę poprawną z zachowania. Rodzice są informowani o takiej sytuacji telefonicznie lub pisemnie - powiedziała Lidia Kuc, wicedyrektor ds. wychowawczych. W gimnazjum powstała Szkolna Komisja Wychowawcza, która walczy ze zjawiskiem wagarów. W naszej szkole mamy sześciu uczniów, którzy opuścili już 60 godz. lekcyjnych. Jak na 828 uczniów, na szczęście, jest ich mało - dodała Lidia Kuc. W gim-

W ostatnim numerze GP pisaliśmy o koncercie Starego Dobrego Małżeństwa, a dziś obiecany wywiad z Ryszardem Żarowskim i Adamem Ziemianinem. Jako pierwszy o zespole opowiedział nam Ryszard

Zespół zgrany

Daria Berezowska



Adam Ziemianin

- Skąd wzięła się nazwa zespołu?

- Jest to kwestia przypadku. Istniejemy już ponad piętnaście lat, a Stare Dobre Małżeństwo „wyrosło“ z męskiego duetu wokalnogitarowego Krzysztofa Myszkowskiego i Andrzeja Sidorowicza. Jeden z kolegów podczas zapowiedzi ich pierwszego koncertu stwierdził, że choć grają razem już tyle lat, to trzymają się jak stare dobre małżeństwo

- Wasza recepta na sukces i powodzenie?

- Myślę, że tworzymy zgraną paczkę przyjaciół, rozumienią się bez słów. Jeżeli się kłócimy to najczęściej o sprawy artystyczne, a problemy rozwiązujemy tak, jak w starym dobrym małżeństwie, na spokojnie przy szklance piwa czy wina.

- Kto dobiera teksty?

- Głównie Krzysztof, on tworzy muzykę, dobiera

więc i teksty. Sam ich nie piszę, ale za pomocą wybranych przez siebie utworów poetyckich komentuje swoje życie. Naszym zaprzyjaźnionym poetą jest Adam Ziemianin, z którym rozumiemy się bez słów. Jest to system łączony, Adaś jeździ z nami na koncerty i pisze o swoim i naszym życiu. Teksty te są nam bardzo bliskie.

- Podczas koncertu w Polkowicach usłyszeliśmy piosenki z waszej nowej płyty „Bieszczadzkie anioły“, a kiedy możemy spodziewać się kolejnego krążka?

- Już powstają pierwsze piosenki. Jedną z nich zaśpiewaliśmy dzisiaj - była to „Samotni jak gwiazdy“, a wydanie płyty planujemy za jakiś półtora roku.

Adam Ziemianin na pytanie: - Jak się układa współpraca z zespołem? - odpowiada:

- Bardzo dobrze, świetnie. Coraz częściej jeżdżę z zespołem, jestem prawie na każdym koncercie. Zostałem przyjęty do rodziny SDM i jest to bardzo mile. Czuję się jak ryba w wodzie. Na koncertach czytam swoją poezję, ostatnio nawet próbuję śpiewać.

- Termin dostarczania prac do 3 listopada, wręczenie nagród i wystawa prac 11 listopada, CHOK

W każdym ośrodku kultury odbywa się szereg różnorodnych zabaw, gier, warsztatów, konkursów dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Informator Kulturalny

Polkowicki Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji serdecznie zaprasza

17 listopada, o godz. 19 do Auli Forum na Koncert Golec uOrkiestry - utalentowanych braci bliźniaków pochodzących z podbeskidzkiej wsi Miłówka, których wrodzona miłość do muzyki ludowej Beskidu Śląskiego i Żywieckiego, w której się wychowywali, w połączeniu z wyrafinowaną aranżacją i elementami jazzu pozwoliła im na stworzenie muzyki nowej, ciekawej i inspirującej słuchaczy.

Bilety w cenie 15 i 24 zł do nabycia w POKSIR.

KINO
Polkowice:
„Gniew oceanu“
2 - 5 listopad godz. 18, 20.30
„Nie ma zmiłuj“
9 - 12 listopad godz. 18

WYSTAWY
Polkowice:
„Na dnie duszy“
wystawa rysunku Pawła Mąki
Od 2 do 30 listopada, DK
Chocianów:
Wystawa prac plastycznych wykonanych przez dzieci na warsztatach plastycznych we wrześniu.
Od 2 listopada, CHOK

KONKURSY, GRY
Polkowice:
„Co to za ptak“ dla dzieci od 6 do 13 lat
3 listopada godz. 15, DK
Chocianów:
Gminny konkurs plastyczny „Plakat z okazji Święta Niepodległości“
Termin dostarczania prac do 3 listopada, wręczenie nagród i wystawa prac 11 listopada, CHOK

UWAGA
W każdym ośrodku kultury odbywa się szereg różnorodnych zabaw, gier, warsztatów, konkursów dla dzieci, młodzieży i dorosłych.



JAKIE TO MIEJSCE?

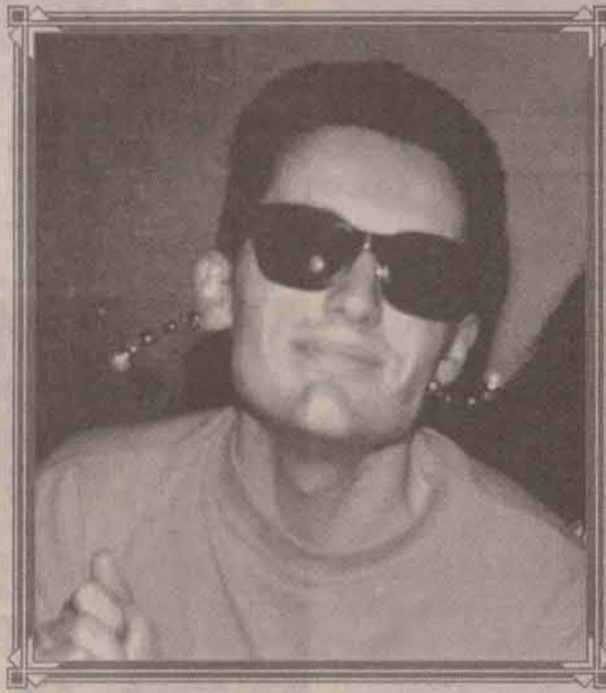
Na zwycięzców jak zwykle czekają nagrody. Odpowiedzi prosimy przysyłać na kartkach pocztowych na adres redakcji.

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru: Komenda Straży pożarnej przy ul. Górnej w Polkowicach zwyciężyła: Sabina Siedlarczyk z Drożyny.

foto Adrianna Jakubowska



Sponsorem nagrody jest



Nagroda do odebrania w redakcji. A my czekamy na następne zdjęcia.

W tym tygodniu w konkursie "Śmiech to zdrowie" zwyciężyła fotografia Lesława Kaczmarka z Legnickiego Pola

Horoskop

BARAN

Czas, by przypomnieć sobie o ukochanej osobie. Walka z Lwem w pracy jest wyczerpująca, ale z jej powodu nie psuj dobrego klimatu w domu. Bądź ostrożny w podróży.

BYK

Portfel wreszcie wypełni się po brzegi. Pieniądze przeznaczone na remont, albo porządne zakupy w towarzystwie domowników. Liczą na każdą chwilę, którą mogą z Wami spędzić.

BLIŹNIĘTA

Jeśli Bliźnięta chcą zainwestować, to teraz przyszedł na to dobry czas. Dobrze się jednak zastanówcie, na co przeznaczyć pieniądze. Jeśli nie zrobicie tego niechlujnie - duże zyski gwarantowane.

RAK

W domu udało się załagodzić konflikty, ale nie spoczywajcie na laurach, bo w pracy także jest dużo do zrobienia. W weekend wybierzcie się na dobrą zabawę, za służyliście.

LEW

Czas zmienić pracę. Chociaż macie rację, chociaż Wasze pomysły są najlepsze, to szefowie wybierają inne rozwiązania. Spokojnie rozważycie się więc za nowym zajęciem. „Rzucanie papierami” jeszcze nikomu nie pomogło.

PANNA

Od dawna wypatrujecie poprawy w finansach i wreszcie jest szansa na pogrubienie portfela. Zyskają jednak tylko ci, którzy będą przedsiębiorczy i kreatywni. Nie poddawajcie się więc jesiennej apatii.

WAGA

Wagi miewają niewyparzony język i teraz może się to na nich zemścić. Niektóre Wasze uwagi mogą podzielać na bliskich jak płachta na byka. Na początku przyszłego tygodnia możecie liczyć na poprawę nastroju.

SKORPION

Najlepiej teraz wyskoczyć na urlop. Odpoczniecie, naładujecie akumulatory, z uśmiechem wrócicie do pracy i do bliskich. Poza urlopem niczego nie planujcie - kiepsko Wam to teraz wychodzi.

STRZELEC

Spotkania z wartościowymi ludźmi, którzy dostrzegą w Was znakomitych partnerów do rzeczowej rozmowy, powodzenie w interesach. Musicie się jednak bardziej zaangażować w sprawy domowe.

KOZIOROŻEC

Dobrym słowem, taktem i uśmiechem można zwojować znacznie więcej niż furią i krzykiem. Jeśli chcecie być skuteczni porąbcie drzewo. Jak się uspokoić wszystko Wam zacznie wychodzić.

WODNIK

Narzekaliście na apatię i jesienne rozkojarzenie? Teraz rozpierać Was zacznie energia. Wykorzystajcie to na załatwienie wszystkich zaległych spraw.

RYBY

Waszą ostoją w najbliższych dniach będzie rodzina. W pracy czeka Was konieczność podjęcia trudnych decyzji, ale jednego możecie być pewni - przełożeni wam ufają i nie zawiodą się.



BURMISTRZ GMINY POLKOWICE

OGŁASZA KONKURS

„MILENIJNA DEKORACJA POSESJI“

na terenie wiejskim GMINY POLKOWICE w 2000 r.

Celem konkursu jest upiększenie obszarów wiejskich oraz podkreślenie świątecznego charakteru posesji poprzez oświetlenie posesji na zewnątrz i ozdobienie jej dekoracjami świątecznymi.

Dla zwycięzców przewidziane są atrakcyjne nagrody!!!

Regulamin konkursu i deklaracja zgłoszenia są dostępne u sołtysów wsi oraz w Wydziale Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Gminy w Polkowicach Rynek 1, pokój nr 6 lub 7.

Zgłoszenie do konkursu właściciel posesji składa w postaci „Deklaracji zgłoszenia udziału w konkursie” w Wydziale Rozwoju Obszarów Wiejskich pokój nr 6 w terminie do 30 listopada 2000 r.

Wszelkich szczegółowych informacji udziela WROW tel. 8 474 115.

Załącznik do regulaminu nr 1

Imię i nazwisko właściciela posesji

.....

Miejscowość.....nr domu.....

tel.....

Burmistrz Gminy
P o l k o w i c e
Komisja Konkursowa
„Milenijna Dekoracja Posesji“

DEKLARACJA ZGŁOSZENIA UDZIAŁU W KONKURSIE

„MILENIJNA DEKORACJA POSESJI“
na terenie Gminy P O L K O W I C E w 2000r.

Zgłaszam moją posesję do konkursu
„MILENIJNA DEKORACJA POSESJI“

.....
Czytelny podpis zgłaszającego

....., data.....2000r

„Miejscowość.....

Oświadczam, że oświetlenie świąteczne zainstalowane na terenie mojej posesji jest bezpieczne i przystosowane do warunków zewnętrznych.

Wyrażam zgodę na publikowanie zdjęć z elementami dekoracji mojej posiadłości w środkach masowego przekazu.

.....
Czytelny podpis zgłaszającego

Egzotycznie w Podgórkach



Lidia Jachyra, właścicielka gospodarstwa agroturystycznego, z kurką japońską.

Zdjęcia WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Egzotyczna zagroda

- Mińcia, chodź Mińcia! - woła Lidia Jachyra. Brązowa lama spogląda z zaciekawieniem, ale nie kwapi się z podejściem do ogrodzenia, choć na ogół jest bardzo towarzyska. Minka była pierwszą lamą, którą pani Lidia sprowadziła do swojej zagrody w Podgórkach koło Świerzawy. Była tak oswojona, że chodziła po domu i wyjadała cukier z cukierniczki, chętnie też bawiła się z lisem, czasowym domownikiem państwa Jachyrów.

Amory Zuzi

Każde ze zwierząt ma swoje imię. Zuzia, wietnamska świnka, zjadła walczy o dostęp do koryta, przegania kozy i owce wrzosówki, tylko wobec ogiera Cherubina czuje respekt. Nie bez powodu, na jej karku widać świeże ślady po końskich zębach. Kiedyś Zuzia miała więcej swobody i chodziła luzem po rancho, więc gdy brało ją na amory, na parę dni przepadała w lesie. Efektem tych wypraw były już dwa mioty dzieciaków.

Bociek Klekot, chociaż mógłby odlecieć ze swoimi krewniakami do ciepłych krajów, już drugi rok zimuje w Podgórkach. Miejsce dla siebie znalazło tutaj wiele zwierząt porzuconych i niechcianych.

Tak było z białym siedmiomiesięcznym owczarkiem, kozą Konstelą-Mercedes, królikami czy świnkami morskimi.

Paradują strusie

Trafiają tu niekiedy zwierzęta ze schroniska dla małych



Burunduk mały - wiewiórka bez trudu przyzwyczała się do pani Lidii.

zwierząt w Jeleniej Górze, chore i okaleczone, lub też znalezione przez znajomych. Do wiosny pustulka nabierze sił i zostanie wypuszczona na wolność, ale kawka ze złamanym skrzydłem i myszół, któremu pani Lidia osobiście amputowała skrzydło, zostaną już na stałe w woliery, gdzie mieszkają także inne ptaki i przede wszystkim miniaturowe różnobarwne kurki: loczki, holenderskie, gołoszyje, japońskie silki i inne, z różnych części świata. W oddzielnym siatki pomieszczeniu, po kona-

Wszystko zaczęło się od jednego kuczka.

rach dREW, grasują Piksi i Diksi, małe egzotyczne wiewiórki - burunduk mały.

Niżej na zboczu, w niewielkim stawku z wyspą pływają gęsi kaukaskie, bladolice i zwykłe dziki kaczki. Za ogrodzeniem paradują strusie nandu i pięć osłów. Wyżej, gdzieś na szczycie wzgórza wypasa się stado kucyków, niewidoczne z miejsca, gdzie znajdują się zabudowania.

Porzuciła miasto

Lidia Jachyra osiadła w Podgórkach osiem lat temu, przyjechała za mężem, który najpierw uruchomił tu zakład obróbki kamienia, a teraz w tym samym miejscu, przy źródle bijącym ze zbocza góry, prowadzi rozlewnię wody „Kapelanka”. Bez żalu opuściła wygodne mieszkanie w bloku na lubińskim osiedlu Przylesie i jednocześnie zrezygnowała z intratnego zawodu technika dentyściny.

W ciągu tych lat stuhektarowe pustkowie na skraju wsi państwo Jachyrowie zamienili na swoje siedlisko z zakładem, niewielkim domkiem z prefabrykatów i zwierzyńcem. A zaczęło się od jednego kuczka i paru zwierzątek hodowanych wyłącznie dla własnej przyjemności. Nie była to chwilowa zachcianka, ponieważ pani Lidia zawsze lubiła zwierzęta, ale mieszkając w bloku, mogła sobie pozwolić najwyżej na psa, kota, świnki morskie czy rybki.

Zarabiają kuczki

Dopiero od niedawna swoje hobby pani Lidia zaczęła traktować w sposób komercyjny, jako agroturystykę. Na ogrodzeniu pojawiła się tablica z napisami: „Wielka Zagroda, wstęp 2 zł, zakaz wprowadzania psów i zakaz karmienia zwierząt”. Do Podgórek zaczęły przyjeżdżać

dzieci na szkolne wycieczki. Ostatnio gościli się grupy z Zagrodna, Złotoryi, Chojnowa. Jednak na utrzymanie zwierzyńca zarabiają głównie kuczki, których ojcem jest właśnie czteroletni kuc feliński - Cherubin. Cały przychówek z „Pony rancho” idzie na sprzedaż.

O agroturystyce gospodyni myśli coraz poważniej. Na razie nie ma jeszcze możliwości zaofiarowania miejsc noclegowych, ale niedawno dla gości zwiedzających jej minizoo postawiła niewielki pawilon z dużą salą kominową wypełnioną starociami podarowanymi przez znajomych. Tu można odgrzać posiłek, wypić herbatę czy schronić się na wypadek deszczu. Samo oglądanie zwierząt nie zajmuje zbyt wiele czasu, więc po to, by wzbogacić program wycieczek, dla dzieci przygotowano plac zabaw.

Właściciele egzotycznej zagrody marzy się przedłużenie wycieczkowego sezonu także na okres zimy. Obmyśla różne atrakcje, takie jak choćby zjeżdżanie po ośnieżonej górze na workach wypełnionych sianem.

Na uboczu

Co o egzotycznej hodowli mówią miejscowi ludzie, pani Lidia nie wie. Zresztą, sama przyznaje, że nie utrzymuje zbyt zażyłych kontaktów z mieszkańcami, więc plotki do niej nie dochodzą. Czasami zaglądną do zagrody i nie mogą się nadziwić,



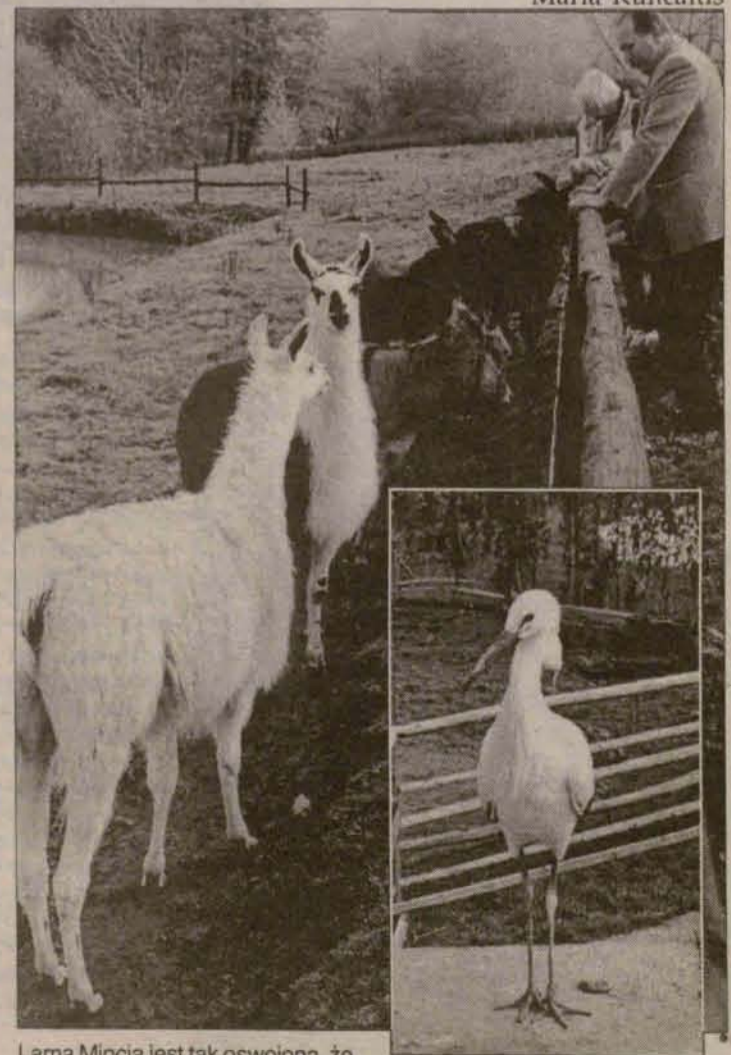
Zuzia - wietnamska świnka, gdy bierze ją na amory, znika na parę dni.

że można wydawać pieniądze na coś, co nie przynosi bezpośredniego pożytku. Zamiast kury, świni czy krowy po obejściu biegają strusie, lamy i osły.

- Nie wyobrażam sobie, abym mogła zjeść zwierzę, które hoduję - mówi gospodyni. - Jedzenie kupujemy w sklepie, nawet mleka od kozy nie pijemy, żywi się nim owczarek.

Mimo że Jachyrowie żyją trochę na uboczu, to dzięki głosom sąsiadów pani Lidia została radną miasta i gminy w Świerzawie.

Maria Kuncaitis



Lama Mincia jest tak oswojona, że chodziła po domu i wyjadała cukier.

Bociek Klekot już drugi raz zimuje w Podgórkach.

Chrzestna Gryfiątka



RENATA SZYKUŁO, 23-letnia legniczanka, wygrała konkurs na imię dla Gryfiątka, czyli maskotki „Porozumienia dla Bezpieczeństwa Legnicy”.

Maskotka nosić będzie imię Piastuś. Pani Renata Szykuło o konkursie dowiedziała się z radia. Piastuś kojarzy się jej z „piastowaniem” ładu i porządku w Legnicy. W dowód uznania jury składające się z przedstawicieli „Porozumienia” nagrodziło ją rowerem górskim.

Wystartowała w konkursie, ponieważ, jak sama twierdzi, zależy jej, by w Legnicy żyło się przyjemniej i bezpieczniej.

Na co dzień pracuje w kunickim ośrodku zdrowia jako położna. Poza tym jest studentką Uniwersytetu Wrocławskiego. Studiuje na tej uczelni administrację. W wolnych od pracy i nauki chwilach lubi posłuchać dobrej muzyki, ale nie ma ulubionego gatunku.

Lubi czasem wybrać się ze znajomymi do kina na dobry film. Gdy czas jej pozwala, uprawia czynnie pływanie i narciarstwo.

(pji)

Menedżerka zdrowia



GENOWEFA IRZYKOWICZ, kierowniczka Przychodni Rejonowej w Jaworze, została wyróżniona srebrnym medalem w ogólnopolskim prestiżowym konkursie na Menedżera Roku w Służbie Zdrowia. Od 23 lat mieszka i pracuje w Jaworze, jest lekarzem internistą z II stopniem specjalizacji i specjalistą reumatologiem, a niedługo uzyska specjalizację z medycyny rodzinnej. Mąż laryngolog pracuje w przychodni i jednocześnie w Wojewódzkim Ośrodku Monitorowania i Ochrony Zdrowia we Wrocławiu. Syn studiuje na wydziale prawa i administracji.

Prywatnie zainteresowania pani doktor są rozległe (parapsychologia, podróże, książki podróżnicze, krajoznawcze, także romanse), ale ostatnio brakuje na to wszystko czasu. Ostatnie wakacje spędziła w Hiszpanii, było to jednak dwa lata temu. Po wprowadzeniu reformy w służbie zdrowia nie brała jeszcze dłuższego

urlopu, ponieważ w nowych realiach obowiązki szefowej przychodni okazały się niezwykle uciążliwe i absorbujące.

Konkurs, ogłoszony przez „Gazetę Medyczną”, a odbywający się pod patronatem ministerstwa zdrowia i Krajowego Związku Kas Chorych, okazał się trudnym i stresującym doświadczeniem. Poza ankietami dotyczącymi finansów, zasad kierowania przychodnią oraz poza ankietą osobistą, należało w ostatnim etapie poddać się godzinnemu przesłuchaniu komisji. Wszyscy spośród dziesięciu finalistów mieli te same pytania, więc żeby uczestnicy nie kontaktowali się ze sobą po odbyciu rozmowy, strażnik osobnym wejściem odprowadzał każdego do samochodu.

Pani doktor Irzykiewicz, jedynej laureatce z Dolnego Śląska, przypadł srebrny medal i dyplom w grupie mniejszych zakładów zatrudniających do stu osób.

(emka)

„Zmalowała” wycieczkę

AGATA KUCZYŃSKA, złotoryjanka, powróciła z Sydney z olimpijskim medalem. To nagroda za zwycięstwo w międzynarodowym konkursie plastycznym o tematyce olimpijskiej. Organizator konkursu – Visa International zaprosił do Australii ponad trzydzieścioro dzieci z całego świata. Podczas olimpiady w Sydney odbyło się uroczyste otwarcie wystawy plastycznej.

Agata, wywodząca się ze znanej w Złotorzy rodziny tenisistów, poleciała na południe w towarzystwie mamy – Renaty. Do największych przeżyć z Australii zalicza, oczywiście oprócz otwarcia wystawy i kontaktów z przewodniczącym komitetu olimpijskiego – Juanem Antonio Samaranchem, lot samolotem, przyglądanie się eliminacjom olimpijskim i nawiązanie kontaktów z rówieśnikami z całego świata.

(Gm)



Gracja i Ania - opiekunki z serca



ANNA JAWORSKA I GRACJA DRZEWIECKA, osiemnastolatki z Bolesławca, uczennice maturalnej klasy I LO, były opiekunkami turnusu rehabilitacyjnego organizowanego przez Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych. Wyjazd na Łazurowe Wybrzeże i współpracę zaproponowała im Grażyna Kryś z bolesławieckiego SON-u, doceniając tym samym działalność dziewcząt, ale także ich znajomość języka francuskiego.

Gracja i Ania opiekowały się grupą dzieci z zespołem Downa, autystycznymi i z niedosłuchem. Młodemu turystom szczególnie podobały się zajęcia plastyczne i muzyczne prowadzone przez opiekunki. Dziewczeta mówią o fascynacji swoich podopiecznych zabytkami, ale największe wrażenie na dzieciach wywarły... delfiny. Dla Ani i Gracji wycieczka, która odbyła się na przełomie września i października, była szkołą życia.

(kaś)

Konkretnie nagrodzony

JANUSZ GAŁUSZKA, 29-letni artysta plastyk, ubiegłoroczny absolwent Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, otrzymał nagrodę tygodnika „Konkrety” na Ogólnopolskim Przeglądzie Malarstwa Młodych „Promocje '99”. Pochodzi z Sichowa pod Jaworem. Z miastem tym czuje się szczególnie związany, tam kończył szkołę średnią i rozpoczął przygodę z malarstwem.

Wyróżnienie, jakie dostał, jest jego pierwszą nagrodą w konkursie plastycznym, do którego swoje prace zgłosili zawodowi artyści plastyki. Jak mówi, zaczął malować trochę przez przypadek, w szkole średniej wydawało mu się, że pozowanie na artystę ułatwi mu zdobycie dziewczyny, tymczasem okazało się, że jest to sposób na życie. Pomimo że z malarstwa nie można w dzisiejszej rzeczywistości wyżyć, Janusz Gałuszka nie ma zamiaru rezygnować z uprawiania sztuki. O słuszności tej decyzji przekonał go ostatecznie werdykt legnickich jurorów, którzy wśród nadesłanych prac zauważyli jego obrazy.

Na co dzień mieszka w Warszawie, gdzie próbuje zrobić karierę jako grafik w stołecznej firmie reklamowej.

(aguz)



Chłopcy ze SP nr 1 w Polkowicach zwyciężyli w finale Mistrzostw Dolnego Śląska w sztafetowych biegach przelajowych

Zimna wygrana

Anna Osadczyk

- Rok temu zajęliśmy drugie miejsce i obiecaliśmy sobie, że teraz wygramy - komentowała Dorota Kołodziejczyk, trenerka chłopców - Ciężko było wygrać, bo konkurencja była duża. Startowali reprezentanci 300 szkół.

Jak się okazuje walczyli z dystansem i swoją słabością osamotnieni, bo zawody były skandalicznie przygotowane.

- Byliśmy zestresowani - mówi Kamil Bryś. - Organizacja była fatalna - dodaje Grzesiek Ryłko. - Nie było ciepłego jedzenia, herbaty, organizatorzy skrócili trasę w ostatniej chwili - skarży się Kamil Koszowar. Oburzeni są też rodzice młodych biegaczy. Zwycięstwo we Wrocławiu bardzo

AKTUALNY SKŁAD DRUŻYNY:

Robert Juchniewicz
Maciej Pogodziński
Grzegorz Ryłko
Maciej Polański
Wojciech Krupa
Adrian Koszowar
Kamil Bryś
Mariusz Holówka
Mariusz Ożóg
Tomasz Runiewicz
Kasper Wolak
Dominik Ziółkowski
Tomasz Lasek

cieszy, bo w tego typu zawodach polkowiczanie ostatni raz wygrali w 1985 roku. Prowadził ich wówczas trener Janusz Dzieba, ten sam, który teraz szkoli również chłopców z „jedynki”.

Był to już trzeci etap zawodów. Dwa pierwsze odbyły się na szczeblu gminnym i powiatowym. W każdym z nich zawodnicy trenera Zięby zwyciężali.

Chłopcy bardzo poważnie traktują sport i wielu z nich wiąże z nim poważne plany.

Sławomir Gorząd, brat bliźniak grającego w pierwszej jedenastce Górnika Sebastiana stoi w jego cieniu. Marzeniem jest dostać się do pierwszego składu

Różne krople wody

Anna Osadczyk

- Zaczynaliście grać razem. Dlaczego Sebastian jest postrzegany jako lepszy piłkarz?

- Sam nie wiem. Miałem około 20 lat, gdy doznałem poważnej kontuzji, która wyłączyła mnie z gry na półtora roku. To było, gdy występowałem w Krysztale Ustronie Śląskie. Od tamtej pory nie mogę nadążyć za Sebastianem. To było dawno i powinienem już odzyskać formę, ciągle jednak mi się nie udaje.

- W jakim klubie grał pan najdłużej?

- W Zagłębiu Wałbrzych grałem 5 lat. Później zobaczył nas prezes Krysztalu i przeszliśmy do jego drużyny. Ten klub wspominam najmilej. Tam z niczym nie było problemów, świetna atmosfera.

- Wasz wałbrzyski epizod trwał długo. Czy ma pan jakieś szczególne wspomnienia zwią-

zane z tym klubem?

- Pamiętam mecz z Olimpią Poznań. Ostatnie minuty i wynik 0:0. Piłka została wyrzucona z autu, leciała do mnie i gdybym ją przyjął to pewnie strzeliłbym gola. Przepuściłem ją jednak. W tym spotkaniu dostałem swoją szansę, ale jej nie wykorzystałem i kolejne znowu roz-

poczyłem na ławce rezerwowych.

- Grał pan również w Progresie Jelenia Góra i miał pan tam dobry okres.

- Tak, rzeczywiście. W jednym z meczów trener dał mi szansę i wtedy udało mi się strzelić bramkę. W drugim meczu z rzędu też zdobyłem gola i dzięki temu wskoczyłem na stałe do pierwszego składu.

- Jak panu podoba się w Górniku Polkowice?

- Wydaje mi się, że jest nieźle. Nie mogę narzekać. W porównaniu do Wałbrzycha to jest wręcz bardzo dobrze. Tam często mieliśmy wypłatę na raty, wiele premii za wygrane mecze nie zostało wypłaconych. Tutaj nie ma pod tym względem żadnych problemów.

- Dziękuję za rozmowę.



Sławomir Gorząd

Kręci się

Anna Osadczyk

Przygotowania do 36. Kolarskiego Wyścigu Szlakiem Grodów Piastowskich są już bardzo zaawansowane. Rozpocznie się 26 kwietnia przyszłego roku.

Będzie on miał w przyszłym roku pięć etapów, a nie, jak było do tej pory - cztery. Rozpocznie się od prologu, który będzie rozegrany w Legnicy i będzie to kryterium nocne o długości 24 km. Potem kolarze wyruszą na szosy regionu. Pierwszy etap zostanie ro-

zegrany na trasie Jawor - Lubin, a kolarze będą mieli do przejechania 180 km długości, drugi - rozpocznie się i zakończy w Polkowicach. Do pokonania będzie 88 km. Potem peleton pojedzie z Chojnowa do Głogowa. Trzeci etap wyścigu będzie miał 120 km długości. Ostatnim etapem będzie jazda indywidualna na czas na dystansie 17 km. Start i meta w Legnicy.

Organizatorem „Grodów” od zeszłego roku jest

Miedziowe Centrum Kolarstwa, mające swą siedzibę w Polkowicach.

W tym roku w wyścigu startowały takie drużyny jak: Mróz Supradyn Witaminy, Matt Ceresit CCC czy Atlas Lukullus. - Te drużyny na pewno wystartują także w następnej edycji imprezy - mówi Bogdan Rzepka, organizator wyścigu. - Jeszcze nie wiemy natomiast, jakie zespoły z zagranicy staną na starcie w Legnicy.

CO GRAJĄ?

04.11
Godz. 17.00, I liga koszykówki
GTK Gdynia - CCC Aquapark Polkowice
Godz. 13, klasa okręgowa
Stal Chocianów - Rataj Paszowice
Godz. 13.00, klasa okręgowa
Nysa Wiadrów - Górnik II Polkowice
05.11
Godz. 11.00, II liga piłkarska
KSZO Ostrowiec - Górnik Polkowice
Godz. 11, klasa B
Odra Leszkowice - Klos Moskorzyn
08.11
Godz. 13.00, Puchar Ligi piłkarskiej
Górnik Polkowice - RKS Radomsko

SPRINTEM

Górnik Polkowice zwyciężył w kolejnym meczu ligowym. Pokonał on na swoim boisku drużynę ŁKS - u Ptak Łódź 1:0. Jedyną bramkę zdobył Mariusz Ujek.

Górnik II Polkowice, lider klasy okręgowej, pokonał zespół Stali Chocianów 5:1. Bramki dla polkowickiej drużyny zdobyli: Sławomir Gorząd 3, Marcin Kruszelnicki, Henryk Cackowski.

Juniorzy młodszy Górnika Polkowice pokonali Górnika Złotoryję 5:1. Bramki dla polkowiczian zdobyli: Łukasz Nadolski 2, Damian Karczewski 2 oraz Dawid Sprawka 1.

CCC Aquapark Polkowice trzema punktami pokonał drużynę AZS - u Kraków podczas kolejnego spotkania ligowego. Mecz zakończył się wynikiem 56:53 dla polkowiczank. Punkty zdobyły: Elena Fedoriak 21, Justyna Klośńska 13, Agnieszka Chrzczanowicz 8, Barbara Legutko, Justyna Lambert i Kornelia Klimkowska po 3, Ola Urban i Ewa Portjanko po 2, Anna Morisson 1. Portjanko jest kolejną zawodniczką naszego klubu, która uległa kontuzji - podczas tego spotkania skrzyła nogę.

Anna Osadczyk

Puchar dla Polkowic!

Anna Osadczyk

Mecz rewanżowy Pucharu Ligi pomiędzy Górnikiem Polkowice a RKS Radomsko o awans do półfinału odbędzie w środę, 8 listopada, w Polkowicach. Pierwsze spotkanie obu drużyn zakończyło się wygraną RKS 3:2. Mecz zostanie rozegrany o godzinie 13.

na polkowickim stadionie. Zarząd klubu serdecznie zaprasza kibiców na mecz, na który wstęp będzie bezpłatny. Zarząd, jak i sama drużyna, liczą na gorący doping, a będzie im potrzebny, bo za ewentualny awans polkowiczanie zainkasują 270 tys. zł.

W minioną niedzielę w budynku Szkoły Podstawowej w Rzeczy odbyła się Inauguracja Roku Kulturalnego

Kulturalnie

Izabela Pakiet

Uroczystość była okazją do spotkania się i podziękowania wszystkim, którzy działają w amatorskim ruchu artystycznym. - W tym roku postanowiłam uhonorować tych, którzy należą do grup Orkiestr Dętych w Kwielicach i Grębocicach od początku ich istnienia - poinformowała Barbara Tasarz, organizator.

Wójt gminy złożył podziękowanie za upowszechnianie kultury członkom obu orkiestr. Podczas uroczystości swój program zaprezentowała Druga Drużyna Harcerska z Grębocic, a wraz z nimi wystąpili zaprzyjaźnieni harcerze - bracia Jacek i Bartosz Woniaczukowie z Lubina. Natomiast program recytatorski przygotowany przez Beatę Delikowską przedstawiły uczennice ze Szkoły Podstawowej w Rzeczy. Najwięcej emocji wzbudził jednak występ Kamila Mazura, człowieka o stu głosach i stu twarzach. Parodiował on znane postacie ze sceny politycznej. Imprezę wzbogadziły także występy najmłodszych „działaczy” kultury - pięcio-

i sześciolatków. Na koniec wystąpił zespół wokalny - taneczny „Stokrotka” z Rzeczy oraz uczniowie orkiestry dętej w Grębocicach pod batutą Mariana Goli. Orkiestra zaprezentowała się podczas Inauguracji po raz pierwszy i udowodniła, że długoletnia praca zasłużonych w orkiestrze nie poszła na marne.



Podczas uroczystości

Październik jest miesiącem walki z nowotworem piersi. W gminie Radwanice od dwóch lat prowadzony jest Program Profilaktyki Zapobiegania Nowotworowi Piersi

Lepiej zapobiegać

Adrianna Jakubowska



Zuzanna Kosidło: starsza położna, przewodnicząca Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej w Stowarzyszeniu Demokracji Lokalnej „Nasza Gmina”, mąż, dwoje dzieci

- Tę akcję organizuję sukcesywnie pod merytorycznym nadzorem Specjalistycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Polkowicach - powiedziała Zuzanna Kosidło, położna z Ośrodka Zdrowia w Radwanicach.

- Do tej pory badania mammograficzne i USG wykonano u 150 kobiet - dodała.

Akcja prowadzona jest w zakładach

pracy oraz poszczególnych wsiach z gminy Radwanice. Program składa się z dwóch etapów: pierwszy to nauka badania piersi i uświadamianie wagi problemu. Drugi to badanie przez onkologa i kierowanie na mammografię i USG piersi.

- Program ten cieszy się dużym zainteresowaniem wśród kobiet, które czynnie uczestniczą w tego typu akcjach - powiedziała położna. - Jako przykład podam, że w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Radwanicach wykonano badania mammograficzne u 20 kobiet - dodała.

Jednocześnie przeprowadzono również badanie na osteosteoporozę. Badania te zostały wykonane bezpłatnie w Szpitalu przy ul. Bema w Lubinie.

Gmina Gaworzyce zyska nowe tereny pod zabudowę. Przygotowano projekt zmian planu przestrzennego zagospodarowania gminy w obrębie miejscowości Gaworzyce, Kłobuczyn i Dalków

Można budować

Sabina Lipiec

Dzięki nim gmina zyska nowe tereny pod zabudowę. Szczególnie atrakcyjne będą grunty w Gaworzycach w pasie pomiędzy nową szkołą, a blokami przy starej szkole. Jeżeli zostaną tam wydzielone działki budowlane, będą one w pełni uzbrojone. Tuż obok przechodzi linia energetyczna, telefoniczna, gazociąg, wodociąg oraz kanalizacja. Grunty są własnością prywatną. Przed kilkoma laty zaproponowano rolnikom zmianę klasyfikacji części gruntów rolnych. Nie wyrazili na to zgody, gdyż grunty te były zbyt at-

rakcyjne na potrzeby rolnictwa. Na przekształceniu tych terenów na grunty pod zabudowę zyskają wszyscy. Właściciele będą mogli je korzystnie sprzedać, gdyż w Gaworzycach istnieje duży popyt na działki budowlane. Nabywcy zyskają atrakcyjnie położone posesje. Gmina także skorzysta na rozbudowie miejscowości. Uchwała w sprawie przyjęcia nowego planu zagospodarowania gminy zostanie poddana pod głosowanie na sesji Rady Gminy planowanej na dzień 31 października.

Po reformie oświaty z końcem czerwca br. szkoła podstawowa w Sieroszowicach (gmina Radwanice) przestała funkcjonować. Pozostał budynek do zagospodarowania

Szkoła historii

Adrianna Jakubowska

Chyba wszyscy w Zagłębiu Miedziowym wiedzą, że odkrywcą miedzi jest dr Jan Wyżykowski. Niewielu zdaje sobie jednak sprawę, że dokonał tego w Sieroszowicach. Obecnie, w tej wsi, w pobliżu szybu SW-3, stoi obelisk upamiętniający odkrywcę. Irena Wolska i Wanda Wdowiak, radne z Sieroszowic chcą wykorzystać budynek po byłej szkole oraz uczcić pamięć Jana Wyżykowskiego.

- Chcemy, by w tym budynku powstała biblioteka, sala komputerowa i świetlica integracyjna - powiedziała Wanda Wdowiak.

Chyba wszyscy w Zagłębiu Miedziowym wiedzą, że odkrywcą miedzi jest dr Jan Wyżykowski. Niewielu zdaje sobie jednak sprawę, że dokonał tego w Sieroszowicach. Obecnie, w tej wsi, w pobliżu szybu SW-3, stoi obelisk upamiętniający odkrywcę. Irena Wolska i Wanda Wdowiak, radne z Sieroszowic chcą wykorzystać budynek po byłej szkole oraz uczcić pamięć Jana Wyżykowskiego.

- Program ten cieszy się dużym zainteresowaniem wśród kobiet, które czynnie uczestniczą w tego typu akcjach - powiedziała położna. - Jako przykład podam, że w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Radwanicach wykonano badania mammograficzne u 20 kobiet - dodała.

Jednocześnie przeprowadzono również badanie na osteosteoporozę. Badania te zostały wykonane bezpłatnie w Szpitalu przy ul. Bema w Lubinie.

KANALIZACJA

Władze gminy Gaworzyce zleciły wykonanie dokumentacji projektowej dla sieci wodociągowej i kanalizacyjnej we wsi Gaworzyce. Stare rury istniejącej sieci wodociągowej zostaną zastąpione nowymi, bardziej ekologicznymi. Sieć kanalizacyjna zostanie natomiast znacznie rozbudowana i obejmie swoim zasięgiem całą wieś. Wykonanie projektu zlecono firmie „Ekoprojekt” z Zielonej Góry. Pracownicy firmy z planami odwiedzają wszystkie posesje, na których znajdować się będą przyłącza dla obu sieci. Przebieg linii wodociągowej i kanalizacyjnej na terenach będących własnością prywatną jest konsultowany z ich właścicielami. Prace nad projektem zostaną zakończone w przyszłym roku.

Sabina Lipiec

BADANIA

Wśród uczniów klas trzecich Szkoły Podstawowej w Gaworzycach przeprowadzono badania na zawartość ołowiu we krwi. Wyniki badań nie są jeszcze znane. Dzieci z podwyższonym poziomem metali ciężkich i chore na ołowicę będą mogły skorzystać z leczenia sanatoryjnego. Choć pobieranie krwi przeprowadzono bardzo fachowo akcja nie spotkała się ze zrozumieniem wśród maluchów. - Ja o mało nie zemdlalam - powiedziała Daria. - A mnie strasznie szczypie - żaliła się Natalia. - W przyszłym roku nie dam sobie pobierać krwi - buntowała się Beata. Badania są przeprowadzane co roku. Akcję dofinansowuje Związek Gmin Zagłębia Miedziowego.

Sabina Lipiec

W Buczynie, w gminie Radwanice, remontowana jest remiza strażacka. Powstaje też boisko dla piłkarzy

Remiza, boisko i...

Adrianna Jakubowska

- Po prostu był już czas, aby odświeżyć pomieszczenie służące nie tylko strażakom, ale i wszystkim mieszkańcom - powiedziała Zofia Kalińska, radna wsi Buczyna.

Urząd Gminy w Radwanicach sfinansował zakup materiałów, a kwestia zorganizowania sprzętu i ludzi pozostała w gestii mieszkańców Buczyny.

- Ludzie nie garną się teraz do pracy społecznej, ale mimo to chętnych nie brakuje - powiedziała Zofia Kalińska. - Szkoda tylko, że są to ciągle te same osoby, m.in.: Andrzej Pawłaszek, Krzysztof Nonas czy Eugeniusz Majczak - dodała.

W Buczynie nie tylko remontują, ale i budują. We wrześniu tego roku rozpoczęto budowę nowego boiska do piłki nożnej.

- Dotąd boisko było niewymiarowe, więc musieliśmy pomyśleć o nowym - powiedział Krzysztof Nonas, prezes klubu LZS w Buczynie. - Boisko powstanie niedaleko pierwszego, na gruncie pozyskanym z nie uprawianych działek nauczycielskich - dodał.

Teren został już wyrównany i przy-

gotowany pod siew trawy.

- Na razie zbieramy fundusze na zakup trawy - powiedział prezes. - Licząc pracę, paliwo i sprzęt to i tak włożyliśmy mnóstwo własnych pieniędzy - dodał.

- Liczymy na sponsorów, którzy pomogliby spełnić nasze marzenie o nowym boisku - dodaje Zofia Kalińska.



Andrzej Pawłaszek w trakcie malowania

Odeszli...

Małgorzata Pachecka

Wszystkich Świętych już za nami. Ma ono charakterystyczny nastrój, jedyny w swoim rodzaju. Piękna pogoda sprzyjała porządkom na cmentarzu, jak zwykle wielu z nas więcej czasu niż zazwyczaj poświęca grobom najbliższych. Niektórzy przyjeżdżali z daleka, aby zapalić znicze i wspomnieć tych, którzy odeszli. Nie zabrakło tradycyjnych chryzantem. Porządkując mogiły najbliższych spoglądaliśmy łaskawym okiem na zapomniane

groby. Być może zapaloną świeczką rozświetliliśmy zmarłemu drogę ku wieczności... Odnalazłam wiersz mojego ucznia, Michała Sajewicza, wiersz poruszający:

„Stoi znicz, pali się
oświetla ciemność.

Stoi na grobach,
zadumany pali się,
jego życie jak mgła
przechodzi z czasem.”

Czy nasze życie jest czymś tak ulotnym jak czas palenia się cmentarnego znicza?

Będzie droga?

Wioleta Kośmider

Czy w gminie Polkowice powstanie nowa droga? Mieszkańcy Biedrzychowej bardzo na to liczą. Przedstawiciele władz gminy podczas obchodu kontrolnego miejscowości Biedrzychowa zaproponowali, żeby powstała nowa droga łącząca Biedrzychową z Polkowicami. - Miałaby ona przechodzić przez las i być równoległą do drogi krajowej nr 3 - poinformowała nas

Grażyna Życzkowska, kierownik Wydziału Zarządu i Nadzoru nad Mieniem Gminy. - Zarząd jest w trakcie analizowania tego pomysłu i sprawa drogi w Biedrzychowej na pewno będzie rozwiązana - dodała Grażyna Życzkowska.

Powstanie takiej drogi ułatwiłoby podróż dzieciom do szkoły i nie musiałyby one przechodzić przez ruchliwą dwupasmówkę.

Barwy jesieni

Sabina Lipiec

Jesień to nie tylko mgły, szarugi i pluchy, ale także bogactwo kolorów. Zapewne wielu z nas uwielbia spacerować po wielobarwnym kobiercu z liści i to charakterystyczne szuranie pod stopami. Jeżeli jeszcze świeci słońce mamy słynną polską złotą jesień. Kto to lubi, niech wybierze się o tej porze roku do Dalkowskich Jarów, a zaręczamy, że dozna niezapomnianych wrażeń. Węd-

rówkę, najlepiej pieszą, można zacząć od strony Gostyni lub Dalkowa. Dalkowskie Jary to górską oazę wśród równin. Są one częścią Przemkowsko - Dalkowskiego Parku Krajobrazowego. Pracowników Domu Kultury „Jowisz” w Gaworzycach także oczarowały jesienne liście i zorganizowali konkurs dla dzieci. Prace konkursowe można oglądać w Domu Kultury.

CZYM DO PRZEDSZKOLA?

Podczas poniedziałkowej Sesji Rady Gminy w Grębocicach radni podjęli uchwały w sprawie zmian w budżecie na rok 2000, zmian w statucie Związku Gmin Zagłębia Miedziowego ZGZM w Polkowicach oraz w sprawie wynagrodzenia wójta. Radni omówili szczegółowo sprawę dowozu 6-latków do przedszkola w Rzeczycy. Rodzice maluchów mieszkających w Czernicy i Buczu zwrócili się do radnych z prośbą o rozpatrzenie możliwości dowozu swoich pociech do przedszkola autobusem szkolnym. - Dowozem maluchów powinni zająć się jednak rodzice - wyjaśnił Jan Bunkiewicz - Gmina ma tylko obowiązek wskazania i zapewnienia placówki przedszkolnej na terenie gminy - dodał.

Radni skierowali sprawę pod obrady Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu, która przy opracowywaniu strategii rozwoju oświaty, określi swoje stanowisko w tej sprawie, aby wszystkie przedszkolaki z gminy Grębocice miały jednakową możliwość dojazdu do przedszkola. Izabela Pakiet

SĄ WSZYSCY

W minioną niedzielę przyjechała ostatnia, trzecia rodzina repatriantów z Kazachstanu. Lidia Popławska przyjechała wraz z mężem i z dwoma synami. Na razie wszyscy zamieszkają wspólnie w Grębocicach. W najbliższym czasie Wojewoda Dolnośląski przyzna repatriantom obywatelstwo polskie, a wtedy zostaną zameldowani na stałe w gminie Grębocice. Izabela Pakiet

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

ZARZĄD GMINY GRĘBOCICE

informuje,

ŻE W DNIU 23 LISTOPADA 2000R O GODZ. 12,

W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU GMINY

zostanie zorganizowany przetarg w formie licytacji ustnej na zbycie:

- 5 działek położonych w Grębocicach, przeznaczonych pod budownictwo jednorodzinne.

- nieruchomości zabudowanej, położonej w Szymocinie, o przeznaczeniu usługowo - rzemieślniczym.

Wadium należy wpłacać do dnia 22 listopada 2000r do godz. 10. Szczegółowe informacje na temat przetargu oraz regulaminu przetargowego można uzyskać w Urzędzie Gminy w Grębocicach, ul. Głogowska 3, 59-150 Grębocice; pok. nr 15, tel. 076 / 8315501 w. 34

DOLNOŚLĄSKI ZWIĄZEK INWALIDÓW NARZĄDU RUCHU W POLKOWICACH

dziękuję sponsorom, którzy przyczynili się do zorganizowania uroczystości X-lecia istnienia związku. Sponsorzy: Stanisław Czekaj, Kokotowscy-Świeżowscy, Janusz Isztwan, Michał Ślifarski, Kazimierz Janczak, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cuprum”, Zarząd Domu Działkowca „Relaks”, Bank Zachodni S.A. i Cuprum Oddział Polkowice oraz zespół muzyczny „Akces”.

Reklama

AK-TEL

Telefony komórkowe, akcesoria

nowe i używane, skup, sprzedaż, zamiana, naprawy,
odblokowywanie simlocki,
SIMPLUS, TAK-TAK, POPPolkowice, D. H. Bielewska, (parter)
przy AQUAPARKU
tel. 0603 23 26 11

Reklama

TRENTTłumaczenia w języku angielskim,
francuskim i niemieckim.
Grafika komputerowa,
projektowanie WWW.
Wieloletnia współpraca
z firmami
DANFOSSALFA LAVAL AGRI
tel/fax 847 95 67
tel. kom. 0604 782 412,
0603 183 511

W ostatnim numerze GP w artykule „Za zasługi” błędnie podaliśmy imię pani Czesławy Aleksandrowicz za co przepraszamy.

Daria Berezowska

ZARZĄD GMINY POLKOWICE**- WYDZIAŁ GEODEZJI
I GOSPODARKI
NIERUCHOMOŚCIAMI**informuje, iż
na tablicy ogłoszeniowej - Rynek 17, wywieszono
wykazy.**Wykazy dotyczą:**

- sprzedaży części działki o nr geodezyjnym 146/6, położonej w Polkowicach w obrębie Starego Miasta,
- sprzedaży części działki o nr geodezyjnym 247/37, położonej w Polkowicach przy ul. Dąbrowskiego - przyległej do pijalni piwa,
- dzierżawy części gruntów, położonych w Polkowicach przy ul. Kolejowej - przyległych do garaży,
- dzierżawy części działki o nr geodezyjnym 1032/5, położonej w Polkowicach przy ul. Kusocińskiego,

Informacje na temat wykazów można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - Rynek 17 pok. 108, tel. 8474-184 wew. 114, 115

Ogłoszenia drobne

Gotowanie na uroczystości rodzinne, bankiety - możliwość całkowitej organizacji przyjęcia.

Tel. 845-28-70

Nr 09102000-D-0259

Sprzedam futro z „Norki”.

Tel. 749-35-14

Nr 23102000-D-0247

Siatka ogrodzeniowa - produkcja i sprzedaż.

Ocynk powlekany PCV. Cena za 1m² 4,70

Tel. 0608227559 Przemków.

Nr 09102000-D-0257

Garaż do wynajęcia.

Tel. 847-93-75

Nr 24102000-D-0248

Sprzedam 2 okna o wymiarach 80/150

Tel. 847-93-75

Nr 24102000-D-0249

Lokal do wynajęcia, wolno stojący, piwnica, parter, piętro, 250 m² (lub oddzielnie) przy ul. 3-go Maja.

Tel. 8335976

Nr 30102000-D-0245

Bardzo tanio sprzedam nysę rok produkcji 1987.

Tel. 8479729

Nr 30102000-D-0258

Poszukuję jedno lub dwupokojowego mieszkania do wynajęcia w Polkowicach.

Tel. 845-10-74 po 18

Nr 24102000-D-0245

Sprzedam poloneza po wypadku. Uszkodzona karoseria, silnik sprawny. Rok prod 1995 tel. 0604 782 412 (do 16) i 847 95 67 (od 16 do 20)

Nr 24102000-D-0246

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM
O WARTOŚCI DO 20.000 EURO**Zarząd Gminy Polkowice z s. 59-100 Polkowice, Rynek 1 ogłasza przetarg nieograniczony na
DOSTAW KOPIARKO-DRUKARKI CYFROWEJ PRZYSTOSOWANEJ DO PRACY W SIECI KOMPUTEROWEJ

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymogi:

- określone w dokumentacji przetargowej,
- określone w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych.

Zamawiający stosować będzie preferencje krajowe.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia otrzymać można w Wydziale Organizacyjno-Prawnym Urzędu Gminy Polkowice (KANCE-LARIA) tel. 8474-121, fax 845-13-64.

Termin składania ofert do 10 listopada 2000 r. do godz. 9.00 - w kancelarii Urzędu Gminy Polkowice (Rynek 1, pok. 10 - parter)

Termin otwarcia ofert ustala się na dzień 10 listopada 2000 r. do godz. 10.00 - pok. 207 sala konferencyjna w ratuszu (Rynek 1).

Ogłoszenie zostało umieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Polkowice w dniu 20 października 2000 r.

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM
O WARTOŚCI DO 20.000 EURO**

Zarząd Gminy Polkowice z s. 59-100 Polkowice, Rynek 1 ogłasza przetarg nieograniczony na

WYKONANIE PROJEKTU TECHNICZNEGO SIECI
OKABLOWANIA STRUKTURALNEGO ORAZ DEDYKOWANEJ
SIECI ZASILAJĄCEJ URZĄDZENIA
KOMPUTEROWE

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymogi:

- określone w dokumentacji przetargowej,
- określone w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych.

Zamawiający stosować będzie preferencje krajowe.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia otrzymać można w Urzędzie Gminy Polkowice, u pana Roberta Piskorza - Pełnomocnika Burmistrza ds. Informatyzacji Gminy tel. (076) 8474-162, fax (076) 845-13-64, e-mail: info@ug.polkowice.pl

Termin składania ofert do 13 listopada 2000 r. do godz. 10.00 - w kancelarii Urzędu Gminy Polkowice (Rynek 1, pok. 10 - parter)

Termin otwarcia ofert ustala się na dzień 13 listopada 2000 r. do godz. 11.00 - pok. 207 sala konferencyjna w ratuszu (Rynek 1).

Ogłoszenie zostało umieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Polkowice w dniu 20 października 2000 r.

**Harmonogram
dyżurów radnych**

Porozumienie dla Mieszkańców Polkowic

Od godz. 16:00 do 17:00

ul. Browarna 16

59-100 Polkowice

tel. 847-43-57

06.11.2000 Jarosław

Dąbrowski

08.11.2000 Marian

Klarzyński

09.11.2000 Regina Fedor-

czak

10.11.2000 Wojciech Mach-

nicki

13.11.2000 Michał Jurczak

15.11.2000 Jolanta Węgiers-

ka

16.11.2000 Stefan Ciżmar

20.11.2000 Eugeniusz Kicaj

22.11.2000 Maria Kowal-

czyk

23.11.2000 Witold Krzemiński

Reklama

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO - HANDLOWO - USŁUGOWE

JANUSZ ISZTWAN

W POLKOWICACH

zatrudni osoby na wyżej wymienionych stanowiskach:

- kierownik budowy z uprawnieniami
- kierownik Działu Produkcji Stolarki PVC
- murarz - tynkarz
- kierowca z prawem jazdy kat. B, C, i E
- operator koparko - ładowarki z uprawnieniami
- blacharz - dekarz
- spawacz elektryczno - gazowy z uprawnieniami

Zainteresowanych prosimy zgłaszać się do wyżej wymienionego przedsiębiorstwa pod adresem 59 - 100 Polkowice ul. Ogrodowa 8, w godz. od 7.00 do 8.00 z udokumentowanym stażem pracy. Preferowane zatrudnienie osób z terenu Powiatu Polkowickiego.